N. 111. ВТОРНИКЪ 1 Октября. 1 Paździerika. WTOREK N. 111.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ KURYER WILEŃSKI

ВЫХОДИТЪ по Вторникамъ, Четвергамъ и Субботамъ.

Przedpłata: Roczna: W Wilnie . rs. 10 | Z przesyłką — 12 | Półroczna: W Wilnie . — 5 | Z przesyłką. — 6



Kwartalna: W Wilnie . — 3 | Z przesyłką. — 3 k. 50 | Miesięczna . — 1 | Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płaci się k. sr. 17.

WYCHODZI we Wtorki, Czwartki i Soboty.

Rok 1863.

СОДЕРЖАНІЕ.

Часть Оффиціальная.

ВИЛЬНО.

29 сентября начальникъ Гродненской губерніи генералъ-маіоръ Скворцовъ представлялъ г. главному начальнику края депутацію отъ дворянства этой губерніи, состоящую изъ губернскаго Предводителя дѣй. стат. сов. Крживицкаго и 18 дворянъ. Депутація сія представила Его Высокопревосходительству всеподданнѣйшее на Имя ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА письмо, въ коемъ выражаетъ, что, составляя одно цѣлое и нераздѣльное съ Россіею подъ державнымъ скипетромъ ЕГО ВЕЛИЧЕСТВА, дворянство отвергаетъ всякое участіе въ революціонныхъ дѣйствіяхъ, осмѣливается просить милосердія ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА, и повергая судьбу свою на всемилостивѣйшее воззрѣніе ЕГО ВЕЛИЧЕСТВА, заявляетъ чистосердечно чувства своей вѣрноподданнической преданности. Число дворянъ, уполномочившихъ губернскаго предводителя подписать это письмо,—1600. Подписи уполномочія по губерніи продолжаются.

Всеподданнѣйшее письмо Гродненскаго дворянства препровождено г. главнымъ начальникомъ края, того же числа, къ г. министру внутреннихъ дѣлъ для представленія на Высочайшее ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА благовоззрѣніе.

Предложеніе г. главнаго начальника края гг. начальникамъ губерній: Виленской, Гродненской, Ковенской и Минской, отъ 23 сентября 1863 года.

Для обезпеченія на будущее время спокойствія мирныхъ жителей губернскаго города, отъ присутствія въ ономъ и укрывательства людей злоумышленныхъ и участниковъ происходившихъ въ краѣ мятежныхъ дѣйствій, предлагаю вашему превосходительству къ точному и непремѣнному исполненію:

1. Приказать объявить всѣмъ содержателямъ гостинницъ, постоялыхъ дворовъ и другихъ заведеній, чтобы они, независимо отъ опубликованнаго и извѣстнаго уже имъ распоряженія касательно безпаспортныхъ лицъ, за передержательство которыхъ опредѣлено взысканіе штрафа отъ 25 до 100 руб., строго и внимательно наблюдали за всѣми вообще своими жильцами, за лицами, посѣщающими ихъ, а также слѣдили за отлучками жильцевъ, въ особенности, когда таковыя отлучки будутъ часты и навлекутъ на себя подозрѣніе, и если замѣчено будетъ что либо наводящее сомнѣніе на благонамѣренность, немедленно давали знать полиціи.

2. Вмѣнить имъ въ непремѣнную обязанность слѣдить за тѣмъ, чтобы у жильцевъ ихъ не происходило никакихъ противузаконныхъ сходбищъ, съѣздовъ и сборищъ, объявляя о томъ полиціи безъ малѣйшаго отлагательства.

3. Если кто либо изъ содержателей этихъ заведеній окажется виновнымъ въ неисполненіи всѣхъ вышеизложенныхъ распоряженій, и вслѣдствіе того въ заведеніяхъ открыты будутъ полиціею лица подозрительныя, принимавшія участіе въ мятежныхъ дѣйстіяхъ, а также будутъ происходить противузаконныя сборища съ злонамѣренными и преступными цѣлами, то кромѣ личнаго взысканія съ этихъ содержателей, подвергнуть ихъ на первый разъ штрафу отъ 100 до 200 руб. сер. за каждое оказавшееся у нихъ такое лицо, во второй разъ, независимо отъ взысканія штрафа — закрыть заведеніе на время отъ одного до 3-хъ мѣсяцевъ, а въ третій разъ— взыскать штрафъ, закрыть заведеніе совершенно и представленный содержателемъ залогъ въ обезпеченіе благонадежности заведенія обратить на вспомоществованіе лицамъ, пострадавшимъ отъ мятежниковъ.

4. Объявить всѣмъ домовладѣльцамъ въ городѣ, чтобы они строго и неукоснительно соблюдали всѣ изложенныя въ предыдущихъ пунктахъ обязанности относительно жильцевъ, нанимающихъ у нихъ квартиры, съ тѣмъ, что если допущено будетъ ими отступленіе отъ прописаннаго выше порядка и въ домахъ ихъ найдены будутъ подозрительныя лица или участники въ мятежѣ, о которыхъ они незаявятъ въ свое время полиціи,—то независимо преданія личной отвѣтственности владѣльца дома передъ закономъ, взыскать съ него штрафъ въ размѣрѣ отъ 100 до 200 руб. за каждое такое открытое лице, и на первый разъ, занять квартиру, въ которой это окажется, подъ безплатный военный постой, срокомъ отъ 1 до 3 мѣсяцевъ; во второй разъ кромѣ взысканія штрафа, удвоить срокъ постоя, а въ третій разъ, взыскавъ удвоенный штрафъ, прекратить отдачу квартиръ въ наймы и занять ихъ на цѣлый годъ безплатнымъ постоемъ.

5. Обязать содержателей кандиторскихъ, кофейнъ, трактировъ, харчевень, ресторацій и вообще всѣхъ подобнаго рода заведеній, чтобы они соблюдали весь прописанный выше порядокъ въ отношеніи лицъ, посѣщающихъ заведеніе, поставляя имъ въ непремѣнную обязанность немедленно давать знать полиціи о появленіи сомнительныхъ лицъ и о какомъ либо подозрительномъ сборищѣ,—за неисполненіе чего подвергать ихъ такой же отвѣтственности, какая указана въ предыдущемъ 3-мъ пунктѣ для содержателей заѣзжихъ заведеній.

6. Упомянутыя выше мѣры взысканія за неисполненіе предписаннаго порядка привести въ дѣйствіе немедленно по объявленіи настоящаго распоряженія въ губернскихъ вѣдомостяхъ и опубликованіи по городу; почему и предварить содержателей гостинницъ и заѣзжихъ заведеній, равно и домохозяевъ, во избѣжаніе отвѣтственности съ ихъ стороны, чтобы они отнюдь не позже

TREŚĆ

Część Urzędowa.

WILNO.

D. 29 września naczelnik gubernji Grodzieńskiéj, jenerał-major Skworcow przedstawiał p. Głównemu naczelnikowi kraju deputację od szlachty téj gubernji, składającą się z gubernjalnego marszałka rz. rad. st. Krzywickiego i 18 szlachty. Deputacja ta złożyła Jego Excellencji najpoddanniejszy na Imię JEGO CESARSKIEJ MOŚCI list, w którym wyraża, że stanowiąc jedną i nierozdzielną całość z Rossją, pod potężnem berłem JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, szlachta odtrąca wszelki udział w rewolucyjnych czynnościach, ośmiela się prosić miłosierdzia CESARZA JEGO MOŚCI i oddając los swój na Najmiłościwszą uwagę CESARZA JEGO MOŚCI, wynurza serdeczne uczucia swojéj wiernopoddańczéj przychylności. Liczba szlachty, która upoważniła gubernjalnego marszałka do podpisania tego listu, wynosi 1600 osób. Podpisy pełnomocnictwa w gubernji trwają.

Najpoddanniejszy list Grodzieńskiéj szlachty przesłany został przez p. Głównego naczelnika kraju tegoż dnia do p. ministra spraw wewnętrznych, dla przedstawienia na Najwyższą CESARZA JEGO MOŚCI uwagę.

Zalecenie p. głównego naczelnika kraju pp. naczelnikom gubernij Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Kowieńskiéj i Mińskiéj z d. 23 września 1863 roku.

Dla zabezpieczenia na przyszłość spokojności spokojnych mieszkańców miasta gubernjalnego, od obecności w niém i ukrywania się ludzi złéj woli i uczęstników w buntowniczych czynnościach, które miały miejsce w kraju,—zalecam waszéj excellencji do ścisłego i nieodzownego wykonania:

1) Rozkazać ogłosić wszystkim tenutorom hotelów, zajezdnych domów i innych zakładów, ażeby oni niezależnie od ogłoszonego już i wiadomego im rozporządzenia tyczącego się osób bezpasportowych, za przetrzymanie których naznaczony jest sztraf od 25 do 100 rub. mieli ścisły i uważny nadzor nad wszystkimi w ogóle swoimi mieszkańcami, nad osobami które ich odwiedzają, a także śledzili wydalanie się lokatorów, szczególniéj, gdy takowe wydalania się będą częste i ściągną na siebie podejrzenie i jeżeli zauważaném będzie cóśkolwiek obudzającego wątpliwość względem dobrych zamiarów, niezwłócznie dawali o tém wiedzieć policji.

2) Włożyć na nich konieczny obowiązek czuwania nad tém, ażeby u ich mieszkańców ich nie odbywały się żadne nieprawne schadzki, zjazdy i zebrania, objawiając o tém policji bez najmniejszéj zwłoki.

3) Jeżeli ktokolwiek z trzymających te zakłady okaże się winnym niewypełnienia wszystkich wyżéj wyszczególnionych rozporządzeń i w skutek tego w zakładach odkryte będą przez policję osoby podejrzane, które brały udział w powstańczych czynnościach, a także będą się odbywać przeciwne prawu zebrania w celach złomyślnych i występnych, to prócz osobistego wyegzekwowania z tych tenutorów, ściągnąć z nich na pierwszy raz sztraf od 100 do 200 rub. sr. za każdą taką osobę, która się u nich okaże; za drugim razem niezależnie od wyegzekwowania sztrafu—zamknąć zakład na czas od jednego do 3-ch miesięcy, a za trzecim razem, wyegzekwować sztraf, zamknąć zakład zupełnie i złożoną przez tenutora kaucję dla zabezpieczenia dobréj wiary zakładu, użyć na wsparcie osób poszkodowanych przez powstańców.

4) Objawić wszystkim właścicielom domów, ażeby oni surowo i ściśle spełniali wszystkie wyłożone w poprzedzających punktach obowiązki względem lokatorów, najmujących u nich mieszkania, z tém, że jeżeli się dopuszczą odstąpienia od przepisanego wyżéj porządku, i w domach ich znalezione będą osoby podejrzane lub uczęstniczące w powstaniu, o których niedadzą wiedzieć w czasie właściwym policji. — to niezależnie od pociągnienia do osobistéj odpowiedzialności, właściciela domu przed prawem, wyegzekwować z niego sztraf w ilości od 100 do 200 rub., za każdą taką odkrytą osobę i po raz pierwszy zająć kwaterę, w któréj się ona okaże, pod bezpłatny wojenny kwaterunek od 1 do 3 miesięcy; po raz drugi, oprócz wyegzekwowania sztrafu, podwoić termin kwaterunku, a po raz trzeci wyegzekowawszy sztraf podwójny, przeciąć oddawanie mieszkań w arendę i zająć je na rok cały pod bezpłatny kwaterunek.

5. Zobowiązać właścicieli cukierni, kawiarni, traktjerów, szynkowni, restauracij i w ogóle wszystkich podobnego rodzaju zakładów, ażeby oni zachowywali cały przepisany wyżéj porządek względem osób odwiedzających zakład, wkładając na nich konieczny obowiązek niezwłócznie zawiadamiać policję o zjawieniu się osób wątpliwych i o jakiejś podejrzanéj schadzce—a za niewypełnienie tego pociągać ich do takiéj saméj odpowiedzialności, jaka jest wskazana w poprzedzającym 3-m punkcie dla właścicieli takich zakładów.

6) Wspomniane wyżéj środki egzekwowania za niespełnienie porządku przepisanego, wprowadzić w wykonanie niezwłócznie po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia w Wiadomościach Gubernjalnych i po opublikowaniu w mieście; dla tego więc uprzedzić właścicieli hotelów i zajezdnych zakładów, również jak właścicieli domów, ażeby dla uniknienia ze swéj strony odpowiedzialności,

---

ИПОТЕКА ВЪ ЦАРСТВѢ ПОЛЬСКОМЪ.

(Продолженіе. См. N. 110).

Отъ воли законодателя зависѣло, конечно, признать въ польскомъ ипотечномъ уставѣ только исчисленныя нами такъ называемыя законныя ипотеки (hypotheca legalis). Наука, однако, не ограничивается ими. Римское и русское право значительно и совершенно основательно имѣютъ гораздо большее число ипотекъ законныхъ или вытекающихъ изъ закона.

Такимъ образомъ самыя основныя положенія польскаго ипотечнаго устава, первыя, на которыя мы обратили вниманіе, не выдерживаютъ критики и представляются гораздо слабѣйшими положеній объ ипотекѣ или залогѣ по праву русскому. Ясно, что нѣчего заимствовать намъ въ этомъ отношеніи изъ польскаго ипотечнаго устава.

О судебной ипотекѣ уставъ говоритъ въ общихъ выраженіяхъ и посвящаетъ ей всего одну статью на полстраничкѣ. Вся сущность его положеній заключается въ слѣдующемъ: судебная ипотека истекаетъ изъ вошедшаго въ законную силу рѣшенія суда; послѣдствія судебной ипотеки зависятъ отъ внесенія рѣшенія въ ипотечныя книги. Слѣдовательно недостаточно одного судебнаго рѣшенія для силы судебной ипотеки; она должна быть вписана въ ипотечную книгу, безъ чего лишается своихъ послѣдствій. Конечно, это требованіе совершенно правильное при существованіи въ краѣ ипотечнаго порядка, но въ самомъ постановленіи, въ его редакціи, смѣшивается понятіе объ ипотекѣ и ипотечномъ порядкѣ. Кромѣ того, приведенныхъ сейчасъ нами постановленій о судебной ипотекѣ недостаточно, чтобы отчетливо понять ее. Во всѣхъ европейскихъ кодексахъ судебная ипотека разсмотрѣна гораздо основательнѣе, въ томъ числѣ и въ нашемъ сводѣ законовъ. Такимъ образомъ и тутъ нечему намъ поучиться изъ польскаго ипотечнаго устава.

Что же касается до ипотеки договорной, то уставъ, не давая объ ней понятія, говоритъ только о самомъ договорѣ, посредствомъ котораго устанавливается ипотека, т. е. неговоритъ ровно ничего. Русское право представляетъ и въ этомъ отношеніи положенія несравненно основательнѣе.

Объ ипотекѣ предполагаемой (hypoteca tacita), извѣстной и нашему отечественному праву, нѣтъ и помину въ польскомъ ипотечномъ уставѣ. Особенно ощутителенъ недостатокъ положеній объ ипотекѣ общей (generalis), смѣшанной (universalis), частной (specialis)— недостатокъ, который сильно извращаетъ основаніе ипотечной системы; ипотека, по существу своему, недѣлима—объясняетъ уставъ—и сохраняется въ цѣлости на всѣхъ недвижимыхъ имуществахъ, обезпечивающихъ обязательство, на каждомъ изъ нихъ и на всякой части оныхъ. Слѣдовательно въ Польшѣ существуетъ только общая ипотека; отсюда, по удостовѣренію г. Фрейберга, происходитъ, что должникъ-собственникъ не въ правѣ отчуждать по частямъ заложеннаго имѣнія безъ согласія кредиторовъ, если не освободитъ осчуждаемой части отъ залога; и въ случаѣ отказа кредиторовъ, вся совокупность значущихся на имѣніи ипотечныхъ долговъ переходитъ на отдѣленную часть, такъ что всѣ ипотечные долги, обременяющіе имѣніе въ цѣломъ его составѣ, остаются и въ ипотечной книгѣ имѣнія, отъ котораго отведена часть, и въ ипотечной книгѣ отдѣленной части. Нераціональность такого двойнаго обезпеченія одного и того же долга, происходящая отъ установленія въ Польшѣ одной общей ипотеки, очевидна. Представимъ примѣръ: имѣніе заложено въ 10,000 руб., отъ него отдѣляется участокъ цѣнностію въ 800 руб. Ипотека, лежавшая на имѣніи въ 10,000 руб., остается на немъ и, сверхъ того, въ той же суммѣ 10,000 руб. обременяетъ и участокъ стоимости въ 800 р.—ясная несообразность. Положимъ, собственникъ этого участка дѣлается несостоятельнымъ, участокъ продается съ публичнаго торга за тѣже 800 руб., деньги эти поступаютъ всѣ безъ остатка на удовлетвореніе ипотечнаго долга въ 10,000 руб. и слѣдовательно уменьшаютъ этотъ долгъ на 800 р. Слѣдовательно, кредиторы, не смотря на свой отказъ, подвергаются силою обстоятельствъ къ такому уменьшенію. Почему же, казалось бы, не раздѣлить этотъ долгъ при самомъ отчужденіи участка и не перенести его на отдѣленную часть, если такъ или иначе, рано или поздно, подобный результатъ отдѣленія части заложеннаго имѣнія непремѣнно послѣдуетъ? Тутъ одно изъ двухъ: или вовсе воспретить раздѣленіе заложеннаго имѣнія или дозволить его съ переводомъ соотвѣтственной части долга. Перваго, т. е. воспрещенія, и добивался составитель устава, но какъ такое воспрещеніе противно ипотечному порядку, то онъ старался замаскировать свою мысль и чрезъ это впалъ въ нераціональность. Изъ этого неловкаго положенія онъ легко бы вышелъ, если бы допустилъ раздѣленіе ипотеки на общую и частную. При общей ипотекѣ раздѣленіе имѣнія допускается съ переводомъ соотвѣтственной части долга; при спеціальной или частной дѣленіе такое невозможно.

Всѣ объясненные до сихъ поръ недостатки польскаго ипотечнаго устава происходятъ изъ одного общаго источника: изъ смѣшенія ипотеки съ ипотечнымъ порядкомъ. Отдѣливъ правильно эти два установленія и помѣстивъ ихъ въ особыхъ уставахъ, составитель закона избѣжалъ бы многихъ затрудненій, съ которыми онъ неизбѣжно долженъ былъ встрѣтиться въ тѣхъ случаяхъ, когда свойства ипотеки расходятся съ условіями ипотечнаго порядка.

До сихъ поръ мы говорили *объ ипотекѣ* по польскому ипотечному уставу, которая, по нашему мнѣнію, вовсе не должна бы занимать мѣста въ ипотечномъ уставѣ, и, разработанная самостоятельно, явилась бы въ законодательствѣ и въ болѣе полномъ и болѣе правильномъ видѣ. Переходимъ теперь къ польскому ипотечному порядку.

Ипотечный порядокъ устанавливается ипотечною книгою. Правильно говоря, въ Польшѣ нѣтъ ипотечныхъ книгъ, а существуютъ ипотечныя или вотчинныя дѣла о каждомъ имѣніи, вошедшемъ въ ипотечную систему, подобно нашимъ древнимъ вотчиннымъ дѣламъ помѣстнаго приказа. Такое дѣло въ Царствѣ Польскомъ о каждомъ имѣніи порознь раздѣляется на три части: на книгу договоровъ по имѣнію, на документы, къ нему относящіеся, и на ипотечный указатель, собственно ипотечную книгу. Въ книгу договоровъ записываются всѣ обязательства, совершенныя съ залогомъ имѣнія, и судебное рѣшеніе, обезпеченное имъ. Въ собраніе документовъ помѣщаются акты, предъявленные въ ипотечномъ учрежденіи какъ собственникомъ, такъ и другими лицами, имѣющими какое-либо право на недвижимое имущество, а не на лицо собственника. Ипотечный указатель или собственно ипотечная книга имѣетъ четыре отдѣла, Въ первомъ отдѣлѣ помѣщается наименованіе имѣнія съ описаніемъ его границъ, округъ, уѣздъ, и воеводство, гдѣ оно находится; во второмъ отдѣлѣ,— имя собственника, основанія правъ его собственности, стоимость имѣнія. Въ этомъ отдѣлѣ записываются переходы имѣнія отъ одного собственника къ другому съ указаніемъ на права, пріобрѣтенныя имъ на имѣніе. Въ третьемъ отдѣлѣ—ограниченія, которымъ подлежитъ право собственности, напримѣръ право выкупа, вѣчные долги; напримѣръ ежегодный сборъ или плата въ пользу церкви, приходскаго училища и прочее, сервитуты или угодья; напримѣръ право въѣзда въ лѣса и прочее, съ показаніемъ во всякомъ случаѣ цѣнности ихъ; далѣе въ третьемъ отдѣлѣ записывается передача ипотечныхъ правъ и ипотечныхъ обязательствъ, напримѣръ передача права выкупа или обезпеченіе на правѣ выкупа въ 0000 сумму. Въ четвертомъ отдѣлѣ—ипотечные долги по переуступкамъ ихъ другимъ, напримѣръ: 20,000 злотыхъ въ пользу N кредитора на основаніи такого-то документа; сумма эта уступлена кредиторомъ такому-то. Въ отдѣлѣ второмъ, третьемъ и четвертомъ есть еще особая рубрика для помѣщенія такъ называемыхъ „предостерегающихъ статей,“ напримѣръ въ первомъ отдѣлѣ: „предостереженіе о томъ, что здѣсь сохраняется мѣсто для записки статьи на имя новаго пріобрѣтателя имѣнія по акту договорной книги Н. 6.“ Въ третьемъ отдѣлѣ: „предостереженіе о томъ, что здѣсь сохраняется мѣсто для вписанія статьи о правѣ выкупа по предложенію въ договорной книгѣ Н. 10.“ Въ четвертомъ отдѣлѣ: „сохраняется мѣсто для записки предварительной статьи по акту договорной книги Н. 3.“ Замѣтки эти вносятся въ указатель при совершеніи договоровъ въ ипотечномъ порядкѣ или заявленій, для совершенныхъ сдѣлокъ и другихъ требованій сторонъ до окончательнаго внесенія этихъ договоровъ, сдѣлокъ и требованій въ другія соотвѣтствующія имъ статьи. Не смотря на это положительное постановленіе, мы видимъ изъ образца ипотечнаго указателя, представленнаго г. Фрейбергомъ, что подобныя сдѣлки записываются и въ другихъ мѣстахъ, напримѣръ, въ четвертомъ отдѣлѣ, въ рубрикѣ „ипотечныя деньги“ стоитъ такая предварительная, по нашему, предостерегательная статья: „предварительная статья съ цѣлію охраненія ипотечнаго мѣста и права для преднамѣреваемаго займа суммы 40,000 злотыхъ въ закладныхъ листахъ отъ земскаго кредитнаго общества, съ обезпеченіемъ сего займа настоящимъ имѣніемъ. Казалось бы подобнаго рода предварительной заявки не слѣдовало бы помѣщать въ рубрикѣ совершенныхъ уже сдѣлокъ. Между тѣмъ въ ней помѣщаются не только указаніе на предпринимаемую сдѣлку, но и такъ называемыя уставомъ протестаціи, напримѣръ обезпеченіе спорныхъ правъ на имущество до окончательнаго рѣшенія спора судебнымъ порядкомъ. Такое несистематическое составленіе ипотечнаго указателя соотвѣтствуетъ впрочемъ несистематичности всего устава. Въ указателѣ находятся, въ третьемъ и четвертомъ отдѣлѣ, рубрики для исключенія правъ и обязательствъ, записанныхъ въ другихъ рубрикахъ, когда право или обязательство эти удовлетворены собственникомъ.

(Окончаніе впредь).

трехъ дней по объявленіи сего, доставили полиціи свѣдѣнія о такихъ изъ проживающихъ у нихъ лицъ, которыя навлекаютъ на себя подозрѣніе. Въ особенности же вмѣнить имъ въ строгую обязанность задерживать и передавать полиціи тѣхъ участниковъ въ мятежѣ, которые отыскиваются и преслѣдуются правительствомъ; въ противномъ случаѣ, за укрывательство сихъ послѣднихъ, подвергать содержателей гостинницъ и заѣзжихъ заведеній, а также и тѣхъ домохозяевъ, въ чьихъ домахъ лица эти будутъ открыты, кромѣ личной отвѣтственности передъ закономъ, всѣмъ тѣмъ взысканіямъ, которыя указаны въ предидущихъ 3 и 4 пунктахъ за несоблюденіе въ 3-й разъ установленнаго порядка.

Поручая вашему превосходительству привести немедленно въ исполненіе все вышепрописанное, я прошу васъ, милостивый государь, о распоряженіяхъ, какія будутъ сдѣланы вами по сему предмету, мнѣ донести.

Генералъ отъ инфантеріи **МУРАВЬЕВЪ**.

Виленское губернское правленіе объявляетъ всѣмъ домовладѣльцамъ и наемщикамъ квартиръ въ г. Вильнѣ слѣдующее:

Г. виленскій военный губернаторъ отъ 19 сентября за Н. 8,275, вслѣдствіе представленія губернскаго правленія отъ 11 сентября за Н. 22,787 увѣдомилъ, что существующій въ г. Вильно наемъ квартиръ въ сроки 23 апрѣля и 29 сентября, составляя частный обычай, введенный произволомъ домовладѣльцевъ, не долженъ быть, согласно заключенія губернскаго правленія, признаваемъ за законное правило при жалобахъ, возникающихъ въ спорахъ по найму квартиръ. Что же касается возвышенія домовладѣльцами цѣны на квартиры противъ существовавшихъ до настоящаго времени, то, въ предупрежденіе сего г. генералъ-губернаторомъ указана была предмѣстнику его превосходительства отъ 29-го минувшаго мая за Н. 3,707 мѣра, которую предлагаетъ и принять къ должному исполненію. Между тѣмъ, принимая во вниманіе, что установившееся между домовладѣльцами обыкновеніе требовать отъ наемщиковъ квартиръ плату за полъ-года впередъ, стѣснительно для прибывающихъ въ городъ Вильно военныхъ генераловъ, штабъ и оберъ офицеровъ, которые, по случаю исполненія различныхъ служебныхъ порученій, обязаны часто въ неопредѣленные сроки оставлять нанятыя ими квартиры и выѣзжать изъ города, и имѣя при томъ въ виду, что большая часть домовладѣльцевъ, по сочувствіи своему къ мятежническимъ дѣйствіямъ, вызвала мѣру сосредоточенія въ г. Вильно значительнаго числа военныхъ лицъ, его высокопревосходительство предлагаетъ сдѣлать распоряженіе, чтобы домовладѣльцы при отдачѣ въ наемъ квартиръ состоящимъ на службѣ лицамъ военнаго званія и при заключеніи съ ними условій найма, отнюдь не осмѣливались требовать отъ нихъ продолжительныхъ сроковъ найма, но назначали таковыя по обоюдному условію, смотря по времени, какое лица эти, по служебнымъ обязанностямъ своимъ, могутъ оставаться въ городѣ, при чемъ самый кратчайшій срокъ долженъ быть не менѣе одного мѣсяца. Въ случаѣ же, если домохозяева будутъ отказывать такимъ наемщикомъ въ отдачѣ квартиръ на короткіе сроки, то квартирная комисія обязана назначить наемщику эту самую квартиру въ натурѣ, съ платою за нее той цѣны, которая объявлена домовладѣльцами въ оцѣночной коммисіи. Между тѣмъ, канцелярія г. виленскаго гражданскаго губернатора отъ 21 сентября за Н. 1,180 препроводила выписку съ 4 пункта изъ предложенія г. генералъ-губернатора 29 мая за Н. 3,707, въ коей прописано: Такъ, какъ сборъ сей (то есть одно - процентный съ помѣщичьихъ въ г. Вильно домовъ), по всей справедливости долженъ падать на домовладѣльцевъ польскихъ помѣщиковъ а не на ихъ постояльцевъ, то строго воспретить возвышеніе ими цѣнъ на квартиры, о чемъ объявить нанимателямъ черезъ полицiею, съ тѣмъ, что если гдѣ нибудь распоряженіе это будетъ нарушено, то кромѣ вторичнаго однопроцентнаго же штрафа цѣнность найма квартиръ ихъ домовъ будетъ понижена до оцѣночной цыфры, которая платится нынѣ владѣльцами въ квартирную коммисію.

С.-Петербургъ, 28-го сентября.

ТЕЛЕГРАФИЧЕСКОЕ ИЗВѢСТІЕ.

Варшава, 25-го сентября.

Высланный изъ Кѣльцъ отрядъ подъ начальствомъ полковника Шульмана, изъ 6 ротъ Смоленскаго пѣхотнаго полка, 5 взводовъ Новороссійскаго драгунскаго полка, 20 казаковъ, 1 орудія и 1 ракетнаго станка, настигъ, 18 сентября, около деревни Малы-Мельховъ, шайку Отто, въ соединеніи съ остатками разбитыхъ партій Хмѣлинскаго и Искры, всего 1,200 чел. Послѣ двухчасоваго упорнаго боя, мятежники были обращены въ бѣгство. У нихъ значительное число убитыхъ и раненныхъ (въ числѣ убитыхъ находится и Отто), въ плѣнъ взято 24, отбито 30 штуцеровъ, разное оружіе и 15 лошадей. У насъ убитъ 1 и ранено 11 нижнихъ чиновъ. Преслѣдованіе продолжается.

Отрядъ подполковника Тарасенкова, изъ 2 ротъ 1½ эскадрона драгунъ, сотни казаковъ и 2 орудій, разбилъ, при д. Вевецъ, шайку Слупскаго.

(Р. И. N N. 211 и 212)

Въ полученномъ сегодня (25 сентября) журналѣ военныхъ дѣйствій въ царствѣ Польскомъ мы находимъ слѣдующія извѣстія:

Въ послѣднее время значительныя шайки стали попадаться гораздо рѣже, но инсургенты во многихъ мѣстностяхъ расположены по квартирамъ, и новобранцы обучаются особыми инструкторами.

Безпрерывно посылаемыя, по разнымъ направленіямъ, подвижныя колонны постоянно арестовываютъ инсургентовъ, а въ окрестностяхъ Желехова, разъѣздъ отряда полковника фонъ Бринкена открылъ цѣлую партію, производившую ученье, и захватилъ при этомъ 2-хъ инструкторовъ и нѣсколько новобранцевъ.

Встрѣчи съ мятежниками, изъ которыхъ болѣе важныя уже извѣстны изъ телеграммъ, происходили:

Въ Радомской губерніи. Генералъ-маіоръ баронъ Раденъ, получивъ извѣстіе о сборѣ шаекъ на правомъ берегу р. Пилицы между Пржедбожемъ, Олешно, Влощовой и Конецполемъ, направилъ туда 8 сентября для поисковъ три колонны отъ войскъ на линіи варшавско-вѣнской желѣзной дороги, и кромѣ того, предложилъ военному начальнику кѣлецко-опатовскаго отдѣла двинуть туда же отрядъ изъ Кѣльцъ. Колонна, подъ начальствомъ маіора Лео, изъ Ченстохова, пройдя Конецполь, открыла слѣды шайки у Радошевицъ, и двигаясь по нимъ, прибыла 9 сентября въ Влощову; отсюда дальнѣйшее преслѣдованіе мятежниковъ, бывшихъ въ числѣ до 600 человѣкъ, подъ предводительствомъ Хмѣлинскаго и Искры, продолжалъ кѣлецкій отрядъ, подъ начальствомъ генералъ-маіора Ченгеры (3 роты, 3 взвода драгунъ, 50 казаковъ, 1 орудіе и ракетный взводъ). Отрядъ этотъ въ продолженіи трехъ дней, дѣлая усиленные переходы, отъ 50—60 верстъ, гнался за шайкой, безпрерывно измѣнявшей направленіе своего движенія; при этомъ мятежники были настигнуты: 10 сентября при о. Хоржево (12 верстъ къ С. З. отъ Ендржіева); 11 сент. при Варжинѣ (14 верстъ къ З. отъ Ендржіева) и 12 числа они были окончательно разбиты при деревнѣ Кузки, близъ мѣстечка Влощова.

Во время преслѣдованія непріятеля отъ Кузки къ Габріелову, драгуны и казаки семь разъ спѣшивались и вытѣсняли мятежниковъ изъ разныхъ закрытій. Потеря инсургентовъ убитыми и ранеными въ трехъ означенныхъ дѣлахъ огромна; въ Ендржіевѣ, Цѣрно, Ждановицахъ, Малогощѣ и Сецеминѣ открыты лазареты для раненныхъ мятежниковъ; въ плѣнъ взято 27 человѣкъ; отбито много оружія, лошадей и повозокъ съ разными вещами. Съ нашей стороны 1 убитъ и 2 ранены.

Въ Варшавской губерніи. Находившійся въ составѣ подвижной колонны подполковника Муспицкаго, варшавскій отрядъ (рота л.-гв. царскосельскаго стрѣлковаго баталіона, сотня линейныхъ казаковъ, эскадронъ волынскихъ уланъ и ракетная команда), послѣ дѣла при д. Бышевой, возвратился въ Ловичъ 15 сентября. Выступивъ изъ этого города на другой же день, 16 числа, подъ начальствомъ маіора Топчевскаго для поисковъ къ Гродзиску, отрядъ этотъ получилъ въ д. Издебно свѣдѣніе, что наканунѣ 15 числа, чрезъ это селеніе проходила шайка Жихлинскаго. Маіоръ Топчевскій тотчасъ же двинулся по слѣдамъ шайки съ линейцами и уланами, и сдѣлавъ переходъ въ 54 версты (изъ которыхъ 42 в. рысью), нагналъ мятежниковъ за д. Пржипки (близъ м. Торчина, Варшавскаго уѣзда). Инсургенты готовились дать намъ отпоръ, но не выдержавъ стремительной атаки кубанцевъ и уланъ, повернули назадъ и опрометью бросились бѣжать. Преслѣдованіе продолжалось въ направленіи къ м. Гура-Кальварія, на разстояніи около 20 верстъ, и прекратилось по совершенномъ уничтоженіи шайки, изъ которой спаслось не болѣе 15 человѣкъ; въ плѣнъ взято 2; отбито 41 лошадь и до 60 шт. разнаго оружія. Съ нашей стороны легко ранены 1 казакъ и 1 уланъ.

Въ этомъ дѣлѣ особенно отличился войсковой старшина кубанскаго дивизіона, Занкисовъ, который, при аттакѣ и во время преслѣдованія, въ бѣломъ чекменѣ, сопровождаемый штандартомъ, скакалъ впереди своей сотни, подавая блистательный примѣръ отваги, и собственноручно изрубилъ нѣсколькихъ мятежниковъ. Лихіе линейцы кидались въ аттаку съ такою отчаянною храбростью, что, по свидѣтельству плѣнныхъ, одинъ видъ ихъ аттаки наводилъ паническій страхъ на инсургентовъ.

Въ Плоцкой губерніи. Отряды войсковаго старшины Померанцова изъ Плоцка и есаула Хохлачева изъ Плонска (двѣ сотни донцовъ), 3-го сентября, близъ м. Радзанова, разбили шайку изъ 200 чел., подъ предводительствомъ Колбе; у инсургентовъ убито и ранено около 20 чел.; отбиты у нихъ ружья, 5 лошадей, порохъ, свинецъ и проч. У насъ потери не было.

Продолжая, послѣ этого дѣла, поиски въ Бѣжунскихъ лѣсахъ, названные отряды арестовали еще 8 мятежниковъ и забрали зарытые въ землѣ 10 штуцеровъ, 1,500 патроновъ и прочія вещи.

Въ Августовской губерніи. 6-го сентября, значительная шайка, подъ предводительствомъ Брандта, сдѣлала нападеніе на 5 роту пограничной стражи въ м. Винценты (Ломжинскаго уѣзда, на прусской границѣ). Мятежники, окруживъ деревню, зажгли ее, причемъ сгорѣли дома, со всѣмъ имуществомъ офицеровъ, нижнихъ чиновъ и таможенныхъ чиновниковъ. Командиръ роты, маіоръ Девель, собравъ людей, отбилъ нападеніе и преслѣдовалъ шайку чрезъ д. Козлы, до лѣса за д. Попіолки. Въ этомъ дѣлѣ у насъ 2 объѣздчика убиты и 5 ранены; потеря мятежниковъ убитыми и ранеными значительна; въ плѣнъ взято 3 инсургента. На другой день маіоръ Девель продолжалъ преслѣдованіе, но мятежники, избѣгая встрѣчи съ войсками, разошлись по домамъ, и только небольшая часть конныхъ, вмѣстѣ съ предводителемъ шайки Брандтомъ, перешла на лѣвый берегъ р. Нарева, у Новогрода.

19-го сентября, разъѣздъ изъ 30 объѣздчиковъ, подъ командою поручика Масина, открылъ, близъ д. Полькова (въ Августовскомъ уѣздѣ), шайку изъ 80 челов., подъ предводительствомъ Дзялынскаго и разсѣялъ ее. Инсургенты потеряли 2 убитыми, 2 ранеными и 8 плѣнными; у насъ потери не было. (Р. Инв. Н. 121).

Войска Виленскаго военнаго округа, какъ это видно изъ полученнаго вчера (26 сентября) изъ Вильны журнала военныхъ дѣйствій, по прежнему производятъ поиски и преслѣдованія ничтожныхъ остатковъ мятежническихъ партій. Раіонъ, въ которомъ продолжаютъ еще показываться эти шайки, какъ и прежде, ограничивается губерніею Ковенскою и пограничными съ ц. Польскимъ уѣздами губерній Гродненской и Виленской; отъ войскъ же Виленскаго округа производятся иногда поиски и въ ближайшихъ частяхъ царства, въ губерніяхъ Августовской и Люблинской. Сколько нибудь замѣчательныхъ въ военномъ отношеніи встрѣчъ нашихъ войскъ съ мятежниками за послѣднее время на всемъ упомянутомъ пространствѣ не было. Въ 11-ти стычкахъ, о которыхъ говорится въ военномъ журналѣ, потери инсургентовъ заключаются, кромѣ убитыхъ и раненыхъ, въ 16 плѣнныхъ; сверхъ того у нихъ отбито много оружія, лошадей, боевыхъ, продовольственныхъ запасовъ и прочее; въ нашихъ подвижныхъ колоннахъ за это время 1 рядовой убитъ и 2 ранены. (Р. Инв. N. 213)

Во Всеобщемъ дневникѣ напетатано:

Его сіятельство г. исправляющій должность намѣстника въ царствѣ Польскомъ, въ отзывѣ отъ 20 сентября (2-го октября) сего года, объявилъ совѣту управленія царства слѣдующее:

„Столичный городъ Варшава болѣе уже двухъ лѣтъ служитъ центромъ преступленій и главнымъ источникомъ всѣхъ несчастій, которыя испытываетъ здѣшній край.

Обстоятельства эти вынуждаютъ правительство значительно увеличить издержки по управленію, вызванныя столь плачевнымъ положеніемъ края. Сверхъ сего, правительство обязано принять мѣры къ отстраненію многочисленныхъ бѣдствій, проистекающихъ изъ такого положенія края.

Такимъ образомъ справедливость требуетъ, чтобы помянутые увеличившіеся расходы не упадали на одну только казну царства, но и на городъ, который допускаетъ и скрываетъ въ своей средѣ столь значительное число крамольниковъ и убійцъ.

По этимъ поводамъ, я нахожусь вынужденнымъ наложить на столичный городъ Варшаву чрезвычайную контрибуцію и въ этихъ видахъ предписываю слѣдующее:

nie późniéj jak we trzy dni po ogłoszeniu niniejszego, dostarczyli policji wiadomości o takich mieszkających u nich osobach, które ściągają na siebie podejrzenie. W szczególności zaś włożyć na nich ścisły obowiązek zatrzymywania i oddawania w ręce policji uczęstników powstania, którzy są poszukiwani i ścigani przez rząd; w przeciwnym razie, za ukrywanie tych ostatnich pociągać tenutorów hoteli i zajezdnych zakładów, a także i tych właścicieli, w czyich domach osoby te zostaną odkrytemi, oprócz osobistéj odpowiedzialności przed prawem, do tych wszystkich kar, które są wyłuszczone w poprzednich, 3-m i 4-m punktach za niezachowanie po raz trzeci ustanowionego porządku.

Polecając waszéj excellencji wprowadzić niezwłócznie w wykonanie wszystko wyżéj wyłożone, ja proszę was, o rozporządzeniach w tym względzie uczynionych donieść mnie.

Jenerał piechoty **MURAWJEW** 2-gi.

— Wileński rząd gubernjalny ogłasza wszystkim posiadaczom domów i najmującym lokale w m. Wilnie: iż p. wileński wojenny gubernator, z d. 19 września N. 8275 wskutek przedstawienia rządu gubernjalnego z d.11 września N. 22787 zawiadomił, iż istniejący w m. Wilnie sposób najmowania kwater w terminach 23 kwietnia i 29-go września jako prywatny zwyczaj ustanowiony dowolnością właścicieli domów, nie powinien być, zgodnie z decyzją rządu gubernjalnego, przyznawany za prawną osnowę przy sporach wynikających z powodu najmowania kwater. Co się zaś tycze podnoszenia przez gospodarzy domów cen za kwatery w stosunku do istniejących aż do obecnego czasu, to dla zapobieżenia temu, p. jenerał-gubernator wskazał poprzednikowi dzisiejszego jw. gubernatora 29 przeszłego maja N. 3707 środek, który poleca uskutecznić. Tymczasem, zważywszy, iż istniejący pomiędzy właścicielami domów zwyczaj wymagania od lokatorów opłaty za półrocze z góry, niedogodnym jest dla przybywających do m. Wilna wojennych jenerałów, sztab- i ober-oficerów, którzy z racji wypełniania rozmaitych poleceń służbowych, zmuszeni są często w nieokreślonych terminach opuszczać najęte przez się kwatery i wyjeżdżać z miasta — zważywszy przytém, iż większa część posiadaczy domów, przez współczucie swe ku działaniom powstańczym, wywołała środek skoncentrowania w m. Wilnie znacznéj liczby osób wojskowych, — Jego Ekscellencja poleca wydać rozporządzenie, aby właściciele domów przy oddawaniu w dzierżawę kwater, zostającym na służbie osobom wojskowym i przy zawieraniu z nimi warunków dzierżawy, wcale nie ośmielali się wymagać od nich długich terminów dzierżawnych, a naznaczali takowe wedle zobopólnéj umowy, w miarę czasu, do jakiego osoby te dla ich obowiązków służbowych mogą pozostać w mieście, przyczém najkrótszy termin powinien być nie mniejszy nad jeden miesiąc. W razie zaś, jeśli gospodarz domu będzie odmawiał takim dzierżawcom oddawania kwater na krótkie termina, to Komissja kwaternicza powinna naznaczyć dzierżawcy tę samą kwaterę w naturze, z opłatą za onę tej ceny, jaka jest zadeklarowana przez właścicieli domów w komissji szacunkowéj. Tymczasem biuro p. wileńskiego gubernatora cywilnego z 21 września N. 1180 przesłało wypis z 4 punktu zalecenia p. jenerał-gubernatora 29 maja N. 3707 który brzmi: Ponieważ pobór ten (t. j. jedno-procentowy z obywatelskich w m. Wilnie domów) podług wszelkiéj słuszności powinien ciążyć na właścicielach domów z obywateli polskich, nie zaś na ich lokatorach, przeto surowo zabronić im podwyższać ceny kwater o czém objawić najmującym przez policję, z tém, iż jeśli gdziekolwiek rozporządzenie to będzie naruszone, to oprócz powtórnego także jednoprocentowego sztrafu cenność arendy kwater ich domów będzie poniżoną do numeru szacunkowego, jakowy opłaca się obecnie przez właścicieli do Komissji kwaterniczej.

St. Petersburg, 23 września.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 25 września.

Wysłany z Kielc oddział pod dowództwem pułkownika Szulmana z 6 rot smoleńskiego pieszego pułku, 5 plutonów noworossyjskiego pułku dragonów, 10 kozaków, 1 działa i 1 rakietowego narzędzia doścignął 18 września koło wsi Mały-Melchow bandę Otto, w połączeniu ze szczątkami rozbitych partij Chmielińskiego i Iskry, razem 1,200 ludzi. Po dwugodzinnéj zawziętéj bitwie, powstańcy byli zmuszeni do ucieczki. U nich bardzo wielu poległych i rannych (w liczbie zabitych znajduje się Otto) jeńców wzięto 24, odebrano 30 sztucerów, różną broń i 15 koni. U nas zabity 1 i ranionych 11 żołnierzy. Ściganie trwa daléj.

Oddział podpułkownika Tarasenkowa, z 2 rot 1½ szwadronu dragonów, seciny kozaków i 2 dział, rozbił, koło w. Wewiec bandę Słupskiego. (Inw. ross.)

W otrzymanym dziś (25 wrz.) dzienniku działań wojennych w Królest. Pols. znajdujemy następujące wiadomości:

Ostatniemi czasy, znaczniejsze bandy poczęły się ukazywać daleko rzadziéj, lecz powstańcy w wielu miejscach rozlokowani są po kwaterach i nowobrańców uczą nowi instruktorowie.

Nieustannie posyłane w różnych kierunkach kolumny ruchome ciągle aresztują powstańców, a w okolicach Żelechowa, objazd oddziału pułkownika von Brinkena wykrył całą partję, która odbywała ćwiczenia i schwytał przy tém dwóch instruktorów i kilku nowobrańców.

Potyczki z powstańcami, z których ważniejsze znane już są z telegramów, miały miejsce:

W gubernji radomskiéj. Jenerał-major baron Raden, otrzymawszy wiadomość o zbieraniu się band na prawym brzegu rz. Pilicy między Przedborzem, Oleszno, Włoszczową i Koniecpolem, posłał tam 8 września dla poszukiwań trzy kolumny od wojsk na linji warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj i prócz tego polecił naczelnikowi wojennemu kielecko-opatowskiego oddziału posunąć tamże oddział z Kielc. Kolumna pod dowództwem majora Leo, z Częstochowy, przeszedłszy Koniecpol, wykryła ślady bandy koło Radoszewnic i idąc śladami, przybyła 9 września do Włoszczowy; ztamtąd dalsze ściganie powstańców, których było do 600 ludzi pod dowództwem Chmielińskiego i Iskry odbywał kielecki oddział pod dowództwem jenerał-majora Czengery (3 roty, 3 plutony dragonów, 50 kozaków, 1 działo i pluton rakietowy) Oddział ten w ciągu trzech dni czyniąc forsowne marsze od 50 do 60 wiorst, pędził się za bandą, która ciągle zmieniała kierunek; przy tém powstańcy byli doścignięci: 10-go września pod Chorzewem (12 wiorst na półn.-zach. od Jędrzejowa), 11 września pod Warzynem (14 wiorst na zachód od Jędrzejowa) i 12 zostali ostatecznie rozbici przy w. Kuzki pod Włoszczową.

W czasie ścigania nieprzyjaciela od Kuzki do Gabrjelowa, dragoni i kozacy 7 razy spieszali się i wypierali powstańców z różnych kryjówek. Strata powstańców w zabitych i rannych w tych trzech potyczkach była bardzo znaczna: w Jędrzejowie, Cierno, Zdanowiczach, Małogoszczy i Secyminie wykryto łazarety dla rannych powstańców; jeńców wzięto 27; odbito wiele broni, koni i powózek z różnemi rzeczami. Z naszej strony 1 zabity i 2 rannych.

W gubernji warszawskiéj. Znajdujący się w składzie ruchoméj kolumny podpułkownika Muśnickiego, oddział warszawski (rota l. gw. carsko-sielskiego strzeleckiego bataljonu, secina kozaków linjowych, szwadron wołyńskich ułanów i rakietowa komenda) po rozprawie pod Byszewem, powrócił do Łowicza 15 września. Wyszedłszy ztamtąd na drugi dzień, 16-go t. m. pod dowództwem majora Topczewskiego dla poszukiwań pod Grodzisko, oddział ten dowiedział się we w. Izdebno, iż w wigilję, 15-go t. m. przez tę wieś przechodziła banda Żychlińskiego. Major Topczewski natychmiast ruszył śladami bandy z linjowcami i ułanami, i przeszedłszy 54 wiorsty (z których 42 kłusem), dopędził powstańców za w. Przypki, koło m. Torczyna (p.-tu warszawskiego). Powstańcy chcieli się sprzeciwiać, lecz nie wytrzymawszy bystrego ataku kubańców i ułanów zwrócili się nazad i w nieładzie poczęli uciekać. Ściganie trwało w kierunku do Góry-Kalwarji przez 20 wiorst i ustało po zupełnem zniesieniu bandy, z któréj uratowało się nie więcéj 15 ludzi; jeńców wzięto 2; odbito 41 koni i ze 60 sztuk różnéj broni. Z naszéj strony lekko ranionych: 1 kozak i 1 ułan.

W téj potyczce szczególnie odznaczył się wojskowy starszyna dywizjonu kubańskiego Zankisow, który przy ataku i w czasie ścigania w białym czekmenie, przy sztandarze leciał na przedzie swéj seciny, podając znakomity przykład odwagi i własnoręcznie zarąbał kilku powstańców. Dzielni linjowcy rzucali się do ataku z taką rozpaczliwą walecznością, że podług świadectwa jeńców, sam widok ich nacierania przejmował panicznym strachem powstańców.

W gubernji płockiéj. Oddziały starszyny wojskowego Pomerancowa z Płocka i essauła Chochłaczowa z Płońska (dwie seciny kozakow) 3 września koło m. Radzanowa rozbiły bandę z 200 ludzi pod dowództwem Kolbe, u powstańców zabito i raniono koło 20 ludzi; odebrano im strzelby, 5 koni, proch, ołów i t. d. U nas straty nie było.

Ciągnąc dalej po téj rozprawie poszukiwania do lasów Bieżuńskich, rzeczone oddziały aresztowały jeszcze 8 powstańców i zabrały zakopane w ziemi 10 sztucerów, 1500 patronów i inne rzeczy.

W gubernji augustowskiéj. 6 września, znaczna banda pod dowództwem Brandta napadła na 5-tą rotę straży nadgranicznéj w m. Wincenta (powiatu łomżyńskiego) na granicy pruskiéj. Powstańcy otoczywszy wieś, zapalili ją, przy czém spaliły się domy, z całą ruchomością, oficerską, żołnierską i urzędników celnych. Dowódca roty major Dewel, zebrawszy ludzi, odparł atak i ścigał bandę przez w. Kozły do lasu za w. Popiołki. W téj potyczce zabito u nas 2 objazdowych i 5 raniono; strata powstańców w zabitych i rannych znaczna; jeńców wzięto 3. Na drugi dzień major Dewel ciągnął ściganie, lecz powstańcy, unikając potyczki z wojskiem, rozeszli się do domów i tylko mała część konnych razem z dowódcą bandy Brandtem przeszła na lewy brzeg r. Narwi koło Nowogrodu.

19 września, rozjazd z 30 objezdczyków pod dowództwem porucznika Masina wykrył koło w. Polkowa (w pow. augustowskim) bandę z 80 ludzi pod dowództwem Działyńskiego i rozpędził ją. Powstańcy stracili 2 zabitych, 2 rannych i 8 jeńców; u nas straty nie było. (In. ros.)

Wojska wileńskiego wojennego okręgu, jak to widać z otrzymanego wczora (26 wrz.) dziennika wojennych działań po dawnemu odbywają poszukiwania i ścigania nieznaczących szczątków partji powstańczych. Rajon, w którym nie przestają ukazywać się te bandy, jak i uprzednio jest gubernja Kowieńska i pograniczne z Królestwem Polskiém powiaty gubernji grodzieńskiéj i wileńskiéj; wojska zaś wileńskiego wojennego okręgu odbywają czasem poszukiwania i w pobliższych miejscach Królestwa w gubernjach augustowskiéj i lubelskiéj. Cośkolwiek znaczniejszych w wojenném znaczeniu potyczek wojsk naszych z powstańcami, za ostatnie czasy na całéj rzeczonéj przestrzeni niebyło wcale. W 11 potyczkach wspomnianych w rzeczonym dzienniku, straty powstańców zawierają się prócz zabitych i rannych, w 16 jeńcach, prócz tego odebrano im mnóstwo broni, koni, zapasów bojowych, żywności i t. d.; w naszych kolumnach ruchomych przez ten czas zabity 1 szeregowiec i 2 ranionych. (Inw. ross.)

W „Dzienniku powszechnym“ wydrukowano:

JW. p. o. Namiestnika Królestwa, w reskrypcie z dnia 20 września (2 października) r. b., oznajmił radzie administracyjnéj co następuje:

„Miasto stołeczne Warszawa przeszło od dwóch lat jest ogniskiem występków i głównem źródłem wszystkich nieszczęść, które spływają na kraj.

Z tego powodu rząd znajduje się zmuszony znakomicie zwiększyć wydatki krajowe, spowodowane tak smutnym stanem.

Również rząd obowiązany jest zaradzić wielkiéj liczbie nieszczęść, wypływających z takiego położenia.

Słuszność zatém wymaga, ażeby pomienione zwiększone wydatki obciążały nie sam tylko skarb kraju, ale aby i miasto, które toleruje i ukrywa w swojém łonie tak wielką liczbę spiskujących i zabójców ponosiło część ciężarów, wynikających z takiego stanu rzeczy.

W tém położeniu rzeczy zmuszony jestem nałożyć na miasto stołeczne Warszawę, kontrybucję nadzwyczajną.

Rozkazuję więc co następuje:

1) Kontrybucja nadzwyczajna ma być pobraną od wszystkich właścicieli domów i innych nieruchomości prywatnych w Warszawie, w stosunku 8% dochodu, ozna-

1) Чрезвычайная контрибуція должна быть взыскана со всѣхъ владѣльцевъ домовъ и другихъ недвижимостей въ Варшавѣ, въ размѣрѣ 8% дохода, показаннаго въ общей табели доходовъ съ домовъ и строеній г. Варшавы и предмѣстья Праги на 1861 годъ.

2) Контрибуція должна быть внесена къ 20-му октября (1-го ноября) сего года.

3) Лица, которыя не внесутъ контрибуціи къ помянутому сроку, будутъ принуждены къ этому посредствомъ военной экзекуціи, съ увеличеніемъ размѣра контрибуціи до 12%.

4) Владѣльцы домовъ и другихъ недвижимостей, обремененныхъ частными ипочетными долгами, имѣютъ право изъ законныхъ процентовъ, слѣдующихъ кредиторамъ, удержать 8 процентовъ.

5) Правительственная коммисія внутреннихъ дѣлъ не замедлитъ обязать магистратъ столичнаго города Варшавы составить инструкцію для приведенія настоящаго распоряженія въ исполненіе.

Сообщая о вышеизложенномъ совѣту управленія, предлагаю ему сдѣлать по сему предмету соотвѣтствующія распоряженія."

Для исполненія приведеннаго предписанія его сіятельства г. исправляющаго должность намѣстника въ царствѣ, правительственная коммисія внутреннихъ дѣлъ, вслѣдствіе полученнаго отъ совѣта управленія предложенія по сему предмету, сдѣлала уже надлежащее распоряженіе. (Р. Инв. N. 213)

ЧАСТЬ НЕОФФИЦІАЛЬНАЯ.

29-го сентября, на обѣдѣ въ Бокингемѣ, членъ парламента г. Гоббардъ произнесъ слѣдующую рѣчь по поводу Польши: „Считаю долгомъ поздравить всѣхъ присутствующихъ съ недавнимъ заявленіемъ нашего секретаря иностранныхъ дѣлъ, который ясно выразилъ, что странѣ нечего опасаться войны по польскому вопросу, хотя бы она и возникла. *(Слушайте.)* Мнѣ кажется, такое опасеніе не должно бы было и возникать. Невмѣшательство составляло истинную политику этой страны,— невмѣшательство во всѣхъ тѣхъ случаяхъ, въ которыхъ прямой интересъ или честь Англіи не вызываютъ войны съ ея стороны. *(Слушайте.)* Но я долженъ признаться, что ходъ преній въ парламентѣ и даже оффиціяльныхъ сообщеній, которыя дѣлались по временамъ нашимъ правительствомъ русскому двору, возбудилъ серіозныя опасенія. Сколько мнѣ извѣстно, по личному наблюденію, содержаніе сдѣланныхъ сообщеній, вызывая опасенія у насъ, возбудило въ Россіи такое ожиданіе неизбѣжной войны, что русское правительство употребило необычайныя мѣры для усиленія своей арміи, флота и укрѣпленій, защищающихъ доступъ къ столицѣ. Я сожалѣю объ этихъ обстоятельствахъ, потому что они подѣйствовали неблагопріятно на нашу страну, и тревога, возбужденная въ Россіи, отразилась гибельно на нашей торговлѣ. Поэтому я отъ души поздравляю страну съ прекращеніемъ этихъ тревогъ. Но что предстоитъ въ будущемъ? Польша еще не успокоилась, и у насъ, и въ Польшѣ не будетъ недостатка въ возбужденіи къ вмѣшательству со стороны нашего правительства. Я считаю весьма важнымъ, чтобы вопросъ былъ обсуждаемъ вѣрно и безъ страсти; и я рѣшусь сказать, что относительно Россіи поступили несправедливо при обсужденіи вопроса въ палатѣ общинъ и на митингахъ, которые собирались у насъ. Россія предоставлялась нападающею; говорили, что въ ея дѣйствіяхъ была нарушена честность и человѣколюбіе, и мы, вмѣстѣ съ двумя другими великими державами, предложили ей проектъ сдѣлки. Въ чемъ состоялъ этотъ проектъ? Во-первыхъ, мы предложили Государю 70 или 80 милліоновъ прекратить военныя дѣйствія. Между кѣмъ? Русскій Императоръ, къ которому обращались, могъ исполнить предложеніе. Но кто представлялъ другую сторону, безъ участія которой предложеніе было невыполнимо? Гдѣ были представители польскаго правительства? Оно представлялось въ идеѣ: единственнымъ признакомъ его власти былъ кинжалъ, а средствомъ дѣйствія — убійство. *(О, о!)* Россію порицали за сильныя мѣры, но нужно бы вспомнить, что первымъ взрывомъ было ночное убійство русскихъ солдатъ, находившихся въ Польшѣ. Согласенъ, что Россія сдѣлала ошибку, предписавъ пристрастную конскрипцію. Но эта ошибка была сдѣлана по предложенію Поляка, который былъ избранъ русскимъ правительствомъ какъ человѣкъ, будто бы знакомый съ интересами своей страны. Чѣмъ бы ни кончился вопросъ, я увѣренъ, что ничто не совратитъ наше правительство съ пути невмѣшательства, на который оно вступило такъ рѣшительно. *(Слушайте.)* Предполагалось, что Россія не руководится ничѣмъ, кромѣ страсти къ завоеванію. Но я на дняхъ читалъ указъ объ учрежденіи компаніи для постройки московско-севастопольской желѣзной дороги. Морской арсеналъ долженъ превратиться въ торговый портъ, и послужитъ залогомъ мирной политики. (Моск. Вѣд. N. 209)

„Читатели „Русскаго Инвалида," безъ сомнѣнія, обратили должное вниманіе на перепечатанное изъ „Виленскаго Вѣстника" архипастырское увѣщаніе Самогитскаго Римско-католическаго епископа Матвѣя Казиміра Волончевскаго. Чтобы вполнѣ оцѣнить это по истинѣ утѣшительное и много знаменательное событіе, мы должны сказать, что епископъ Волончевскій, самъ вышедшій изъ среды народа, при своемъ образованіи, остался близокъ простолюдинамъ, и по своей христіанской жизни и добродѣтелямъ, пользуется особымъ довѣріемъ и уваженіемъ всей своей паствы.

„Самогитія болѣе другихъ частей края подчинилась вліянію революціонной партіи; многіе изъ духовенства были жаркими поборниками безпорядковъ и сами принимали въ нихъ участіе, пользуясь вліяніемъ своимъ на прихожанъ; но когда Виленское и Ковенское дворянство заявило чувства вѣрноподданства въ тѣсномъ союзѣ съ Россіею, подъ державнымъ скипетромъ ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА,—всѣ друзья порядка и законности сознали свою силу, и архипастырское увѣщаніе епископа Волончевскаго заключаетъ начатое Виленскимъ и Ковенскимъ дворянствомъ.

„Голосъ уважаемаго архипастыря, раздающійся среди населенія, энергическаго, извѣстнаго ревностью къ католицизму, и до сихъ поръ наиболѣе увлекавшемуся происками революціонной партіи, служитъ яснымъ доказательствомъ окончательнаго торжества порядка и законности въ странѣ, страдавшей отъ мятежа, и того единодушія, съ которымъ всѣ люди добра, правды и чести отвергли всякое участіе въ дѣйствіяхъ крамольниковъ." (Р. И.)

— Изъ Варшавы, отъ 28 сентября, въ „Новую прусскую газету" пишутъ: вчера и третьяго дня, съ поѣздами желѣзной дороги прибыло болѣе сотни взятыхъ въ плѣнъ инсургентовъ, въ самомъ жалкомъ состояніи; они буквально были покрыты лохмотьями. Чтобы ни говорили демократическія газеты, описывающія различныя формы повстанцевъ, можно утвердительно сказать, что за исключеніемъ немногихъ отдѣльныхъ отрядовъ, какъ напримѣръ „дѣтей Варшавы" Зихлинскаго, „золотыхъ уланъ" подъ начальствомъ Чильхицкаго, „красныхъ армейскихъ жандармовъ (которыхъ не слѣдуетъ смѣшивать съ жандармами-вѣшателями) и нѣкоторыхъ другихъ, ни одна банда не имѣетъ сколько нибудь порядочной обмундировки. Всѣ остальные, и въ томъ числѣ косиньеры, носятъ свое собственное платье, до тѣхъ поръ, покамѣстъ оно не отказывается служить имъ. Общая сила инсургентовъ разбита на двадцать отрядовъ съ таковымъ же числомъ предводителей; крупные отряды заключаютъ въ себѣ отъ 600 до 800 человѣкъ, мелкіе — отъ 200 до 500. Спеціальность „красныхъ жандармовъ" заключается въ насильственной вербовкѣ рекрутъ для возстанія. Въ мѣстностяхъ, не занятыхъ или оставленныхъ русскими войсками, тотчасъ же появляются жандармы и забираютъ съ собою всѣхъ мужчинъ и даже несовершеннолѣтнихъ юношей. Подъ страхомъ казни, ихъ ведутъ въ отряды, и оставляютъ тамъ безъ различія званія. Одна вдова, помѣщика, успѣвала, при помощи различныхъ хитростей, скрывать, въ теченіе извѣстнаго промежутка времени, своего единственнаго сына, 18 лѣтняго мальчика; жандармы ворвались, наконецъ, въ ея жилище ночью, и увели мальчика, переодѣвъ его въ красный жандармскій мундиръ. Молодой человѣкъ поневолѣ принужденъ былъ отправиться вмѣстѣ съ ними на ловлю себѣ подобныхъ. Недавно онъ объявилъ одному изъ своихъ друзей, что не въ состояніи долѣе выдерживать подобной жизни, и вмѣстѣ съ многими другими намѣренъ воспользоваться первымъ удобнымъ случаемъ для побѣга. Онъ принадлежитъ къ хорошей польской фамиліи. Въ настоящее время рѣдко кто поступаетъ добровольно въ ряды повстанцевъ; если и поступаютъ, то по большей части негодяи, презирающіе трудолюбивую жизнь и предпочитающіе пользоваться чужимъ добромъ. У одного изъ знакомыхъ мнѣ помѣщиковъ, въ теченіе нѣсколькихъ недѣль, проживало шесть подобныхъ героевъ, подъ предлогомъ болѣзненнаго состоянія, но съ великолѣпнымъ аппетитомъ; когда, наконецъ, появился одинъ изъ предводителей шаекъ и хотѣлъ забрать ихъ съ собою, они объявили, что они свободны и желаютъ еще нѣсколько времени продолжать подобный образъ жизни. Вотъ въ чемъ заключается главное основаніе сочувствія къ возстанію. (Б. Вѣд. N. 340)

Въ „Сб. Вѣд." пишутъ изъ Варшавы, отъ 22 сентября:

Носятся слухи о какомъ-то адресѣ, приготовляемомъ поляками Государю. Иные говорятъ, что его ужь и читали.

Постоянно забираютъ жандармовъ, вооруженныхъ кинжалами. (Р. Инв. N. 213)

czonego w spisie ogólnym dochodu z domów i budowli miasta Warszawy i przedmieścia Pragi na r. 1861.

2) Kontrybucja ta ma być wniesioną do dnia 20 października (1 listopada) r. b.

3) Osoby, które do pomienionéj daty nie uiściłyby kontrybucji, będą zmuszone do jéj zaspokojenia drogą egzekucji wojskowéj, w stosunku zwiększonym do 12%.

4) Właściciele domów i innych nieruchomości obciążonych długami hypotecznemi, jeżeli wierzytelności należą do osób prywatnych, mają prawo potrącić z procentu prawnego, opłacić się mającego tymże osobom 8%.

5) Komissja rządowa spraw wewnętrznych włoży na magistrat miasta stołecznego Warszawy obowiązek wydania wszelkich rozporządzeń niezbędnych dla wprowadzenia w wykonanie niniejszego rozkazu.

Zawiadamiając o powyższém radę administracyjną, wzywam ją o wydanie stosownych w tym przedmiocie zarządzeń."

Jenerał-adjutant (podpisano) hr. B e r g.

W celu wprowadzenia w wykonanie powyższego rozkazu JW. p. o. Namiestnika Królestwa, komissja rządowa spraw wewnętrznych, w skutek danego jéj przez radę administracyjną polecenia, wydała już stosowne rozporządzenia. (In. ross.)

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Dnia 29 września, członek parlamentu angielskiego p. Hubbard miał na obiedzie w Buckingham mowę następną z powodu Polski: „Poczytuję za obowiązek powinszować wszystkim tu obecnym świeżego objawu przez naszego sekretarza stanu spraw zagranicznych, który jasno wyraził, że nasz kraj niema przyczyny obawiać się wojny z polskiego pytania, chociażby nawet taż wojna wybuchnęła. (Słuchajcie). Zdaje mi się, że podobna obawa nie powinna była powstawać. Nieinterwencja stanowiła istotę polityki naszego kraju, nieinterwencja w tych wszystkich zdarzeniach, w których bezpośrednie dobro, lub cześć Anglji nie wyzywają jéj do wojny. (Słuchajcie). Ale winienem przyznać, że bieg rozpraw w parlamencie, a nawet treść urzędowych pism, przesyłanych od czasu do czasu przez nasz rząd dworowi rossyjskiemu, obudziły istotne obawy. Ile z osobistych postrzeżeń wiem, treść uczynionych przełożeń, obudzając obawy u nas, wznieciła w Rossji takie oczekiwanie nieuchronnéj wojny, że rząd rossyjski użył niezwykłych środków dla wzmocnienia swojego wojska, floty u twierdz, broniących przystępu do stolicy. Ubolewam nad temi okolicznościami, dla tego, że szkodliwie na kraj nasz oddziałały, a obawy, wzniecone w Rossji, zgubnie odbiły się w naszym handlu. Dla tego też z całéj duszy winszuję krajowi ustania tych obaw. Ale cóż przyszłość zwiastuje? Polska jeszcze się nie uspokoiła, a w Polsce i u nas nie zbędzie na podżeganiu naszego rządu do interwencji. Poczytuję za rzecz nader ważną, aby pytanie rozstrząśnięte było sprawiedliwie i bez namiętności; nie zawaham się powiedzieć, że względem Rossji postąpiono niesłusznie, przy rozstrząśnieniu przedmiotu w izbie gmin i na odbytych meetingach. Przedstawiono Rossję jak zaczepną; mówiono, że postępowaniem swojem naruszyła uczciwość i ludzkość, przełożyliśmy jéj zatém wspólnie z dwóma wielkiemi mocarstwami projekt układu. Cóż ten projekt obejmował? Naprzód doradzaliśmy Monarsze 70 lub 80 miljonów poddanych, wstrzymać kroki nieprzyjacielskie. Z kim? Cesarz Rossyjski, do którego udawano się, mógł wykonać przełożenie.

Lecz któż przedstawiał drugą stronę, bez któréj uczęstnictwa, przełożenie było niewykonalne? Gdzie byli przedstawiciele rządu polskiego? Idea wyobrażała ten rząd; jedynem godłem jego władzy był sztylet, a dźwignią działania zabójstwa. (O, o!). Potępiano Rossję za środki dorażne, ale należałoby przypomnieć, że pierwszy wybuch zaczął się od zabójstw rossyjskich żołnierzy znajdujących się w Polsce. Zgadzam się, że Rossja omyliła się, nakazawszy namiętną konskrypcję. Ale tę omyłkę popełniono z rady Polaka, którego rząd rossyjski wybrał jak człowieka znającego potrzeby swojego kraju. Jakikolwiek koniec weźmie to pytanie, przekonany jestem, że nic nie sprowadzi naszego rządu z drogi nieinterwencji, na którą wszedł tak stanowczo. (Słuchajcie). Przypuszczano, że nic, prócz namiętności podbojów nie przewodniczy Rossji. Ale czytałem w tych dniach ukaz o zawiązaniu spółki dla zbudowania moskiewsko-sewastopolskiéj żelaznéj kolei. Zbrojownia morska ma zamienić się w port handlowy, i posłuży za rękojmię polityki pokoju." (Mosk. Wiad.)

— „Czytelnicy „Inwalida rossyjskiego" bez wątpienia zwrócili należytą uwagę na przedrukowany z „Kurjera Wileńskiego" list pasterski żmudzkiego rzymsko-katolickiego biskupa, Macieja Kazimierza Wołonczewskiego. Żeby w zupełności ocenić to w istocie pocieszające i wiele znaczące zdarzenie, powinniśmy powiedzieć, iż biskup Wołonczewski, który sam pochodzi z łona ludu, przy swém wykształceniu, pozostał blizkim prostemu ludowi, i z racji chrześcijańskiego swego żywota i cnoty używa szczególnego zaufania i powagi u całéj swéj trzody.

„Żmudź bardziéj niż inne części kraju uległa wpływowi partji rewolucyjnéj; wielu z duchownych byli najgorętszymi poplecznikami nieporządków i sami brali w nich udział, korzystając ze swego wpływu na parafjan; lecz gdy wileńska i kowieńska szlachta wyraziła uczucia wierno-poddańcze w ścisłym związku z Rossją pod berłem potężném NAJJASNIEJSZEGO CESARZA, — wszyscy przyjaciele porządku i prawności poznali swoją siłę i arcy-pasterskie napomnienie biskupa Wołonczewskiego zamyka początek położony przez szlachtę wileńską i kowieńską.

„Głos poważnego arcy-pasterza, rozlegający się pomiędzy ludnością energiczną, znaną ze swéj gorliwości do katolicyzmu, i która dotychczas najbardziéj szła za natchnieniami partji rewolucyjnéj, służy jasnym dowodem ostatecznego tryumfu porządku i prawności w kraju, który cierpi od powstania, oraz dowodem téj jednomyślności, z którą wszyscy ludzie dobra, prawdy i honoru odrzucili wszelki udział w działaniach buntowników." (Inw. ross.)

Z Warszawy pod d. 28 września do „Nowéj pruskiéj gazety" piszą: Zawczoraj pociągami kolei żelaznéj przybyło z górą stu jeńców powstańczych w najopłakańszém położeniu; oni literalnie okryci byli szmatami. Cokolwiek bądź mówiły gazety demokratyczne, które opisywały rozmaite formy powstańców, jednakże z pewnością twierdzić można, iż z wyjątkiem niewielu osóbnych oddziałów, jak naprzykład „dzieci Warszawy" Żychlińskiego, „złotych ułanów" pod dowództwem Czylchickiego, „czerwonych żandarmów armji" (których nie należy brać za jedno z żandarmami wieszającymi) i niektórych innych, ani jedna banda niema choć cokolwiek porządniejszego umundurowania. Wszyscy pozostali, i w téj liczbie kosynjerowie, noszą własne odzienie, aż dopóki takowe może im służyć.

Ogólna siła powstańców została rozbita na 20 oddziałów, z takąż liczbą dowódców; większe oddziały mają od 600 do 800 ludzi, drobne od 200 do 500. Specjalność „żandarmów czerwonych" zawiera się w przymusowym werbunku rekrutów do powstania. W miejscowościach, nie zajętych lub opuszczonych przez wojska rossyjskie, natychmiast zjawiają się żandarmi i zabierają z sobą wszystkich mężczyzn a nawet niepełnoletnich młodzieńców. Pod groźbą kary prowadzą ich do oddziałów i zostawiają tam bez różnicy stanu. Pewna wdowa obywatelka, miała zręczność ukrywania przez czas jakiś swego jedynego syna lat 18; żandarmi nareszcie wpadli do jéj mieszkania w nocy i uprowadzili syna jéj, przebrawszy w czerwony mundur żandarmski. Młody człowiek mimowolnie zmuszony był udać się razem z nimi na polowanie sobie podobnych. Niedawno wyznał on przed jednym ze swych przyjaciół, że nie jest w stanie wytrzymać podobnego życia i że gotów jest razem z innymi korzystać z piérwszéj zręczności do ucieczki. On należy do dobréj rodziny polskiéj. Obecnie rzadko kto idzie dobrowolnie do szeregów powstańczych; jeżeli i wstępują, to po większéj części hultaje, gardzący życiem pracowitém i przekładający własność cudzą. U jednego ze znajomych mi obywateli, w ciągu kilku tygodni mieszkało sześciu podobnych bohaterów pod pretekstem niezdrowia, lecz ze wspaniałym apetytem; kiedy nareszcie, ukazał się jeden z dowódców band i chciał ich zabrać z sobą, to oni powiedzieli mu, że są swobodni i chcą jeszcze jakiś czas prowadzić taki rodzaj życia. Oto w czém się zawiera główna podstawa współczucia ku powstaniu. (Wiad. Giełd.)

W „Wiad. St. Petersb." piszą z Warszawy pod d. 22 września:

„Krążą pogłoski o jakimś adressie, przygotowywanym przez Polaków do CESARZA. Inni powiadają, że go już nawet czytali.

Ciągle zabierają żandarmów uzbrojonych sztyletami. (Inw. ross.)

Bob-Rock.

przez

KAROLA SEELSFIELDA.

(Dalszy ciąg ob. N 109).

Zacząłem się modlić. Tak, wtedy zacząłem się modlić i dziwna! w téj saméj chwili zdało mi się, że jakiś głos mnie wzywa i wyrzuca, dla czegom się pierwiéj nie udał do Tego, który jeden może mnie wyrwać z tego okropnego położenia? Wtedy zacząłem się modlić tak gorąco, tak szczerze, jakem się jeszcze nigdy nie modlił! O jakież rzewne religijne uczucie wstąpiło we mnie, kiedy, po skończonéj modlitwie podniosłem wzrok ku Temu, którego panowanie było tak widome na tym dziwnym świecie!! Wierzyłem, że modły moje były wysłuchane. Wiara moja tak była potężną, żem wstał uspokojony i zacząłem spozierać dokoła, z przekonaniem, że znajdę czego szukam. Wpatruję się i, wyobraźcie sobie moje zdziwienie i radość, widzę tuż przy sobie, bliziutko, o dziesięć kroków, ślady kopyt końskich. Z piersi mojéj mimowoli wyrwał się okrzyk radości. Wykrzyknik ten, najwyższa oznaka podniesionéj wdzięczności za wysłuchaną modlitwę, zdaje się powinien był dosięgnąć samych niebios. Iskra elektryczna przebiegła po całem mojem jestestwie. W téj chwili siły duchowe i cielesne wróciły. Jakaś moc niewidzialna zmuszała mnie zeskoczyć z konia i ucałować ziemię, na któréj były te ślady. Łzy radości połały się z oczu moich, kiedym zachwycony puścił wolno uzdzienicę mustanga i pojechałem tak szybko, jak gdyby mię oczekiwała oblubienica moja. Nigdym tak gorąco nie dziękował Przedwiecznemu jak w téj chwili. Jechałem i modliłem się, a niepojęta wielkość Stwórcy mego stanęła mi przed oczami w całéj swéj niezrównanéj potędze. Jakże zwycięzko wielkość ta objawiała się w dziełach rąk Jego! Wówczas utkwiłem wzrok z jeszcze większem wytężeniem we wszystko co mię otaczało, ażeby przejąć się Nim i Jego boską, prawdziwie boską przyrodą! Człowiek, który stoi na téj ziemi i nie przejmuje się w zupełności potęgą i wszechmocnością Stwórcy, musi być bezmyślnem zwierzęciem. Teraz kiedy się męczarnie moje kończyły, kiedy zajaśniał promyk nadziei, chciałem, jakby na pożegnanie, dowoli nasycić się dziwnym Jego utworem. I jakże wspaniale, jak nieskończenie przedstawiał się on oczom moim. Ta trawa tak spokojnie kołysała się na łąkach, ciągnących się na seciny mil dokoła! Prawdziwy ocean z pływającemi na nim wyspami! Złote promienie słońca południowego, zalewały całą przestrzeń i zdawało się, że wyspy te płyną. Falujący ocean kwiatów niknął w oddali i zdawało się, że łączył niebo i ziemię w dziwną czarodziejską całość... Tak się oczom moim przedstawiła zachodnia strona łąk. Na południe krajobraz ten był nad wyraz zachwycający. Tam przezroczysta szata utkana ze złota i lazuru, zdawała się pokrywać bardziéj oddalone grupy wysp, nadając im czasami ciemno-bronzowy koloryt, który za najlżejszym podmuchem wiatru wybuchał jaskrawą najpiękniejszą barwą. A za każdym takim powiewem, jak gdyby dla okazania swojego tryumfu, migotały promienie słoneczne. Te nadpowietrzne szaty i kolossalne grupy drzew, migocąc w przezroczystéj atmosferze, zdawało się, że płyną na moje spotkanie. Nad wyraz wspaniały widok! Przedemną nieskończony ko bierzec z łąk i kwiatów: mirjady polnych róż i tyle okazałych i miłych dla oka roślin, ktore za zbliżeniem się do nich podnoszą się z gałązkami i liśćmi, zda się wpatrując w ciebie a potém nagle z takiém przerażeniem cofają się ku ziemi, że mimowoli stajesz zdziwiony i zda się oczekujesz, aż ci wypowiedzą swoje żale. Jakąż śliczna i niezwyczajna roślina! Pierwiéj niżeli kopyta mustanga mego dotknęły się do mimozy, widziałem jak kwiatek ten wstrząsł się, o pięć kroków odemnie już zadrżał, potém jakby z trwogą i wymówką spójrzał wstydliwie na mnie, a w końcu nagle odskoczył. Drżenie to i skurczenie listków i łodyg pochodzi od wstrząśnień, które udzielają mimozie jéj horyzontalne korzonki, skoro tylko na nie ktokolwiek nastąpi. I w rzeczy saméj drżenie to pochodzi jak gdyby z trwogi. Kiedy się od niéj już oddalisz na kilka kroków, wtedy tylko powoli podnosi się ze wstydem i bojaźnią, jak dziewica, która drży i rumieni się, kiedy się do niéj dotknie zuchwała ręka. Opuszcza głowę i ręce, i wówczas tylko przychodzi do siebie, kiedy się śmiałek oddali.

W położeniu podobnem do mojego zwykle bywamy rozdrażnieni, skłonni do sentymentalności. Wierzcie mi, że nasze rostbeafy, z sokiem i mięsem bydlęcem, z których są zrobione, przelewają w nas dobrą dozę ich zwierzęcości. Ale ja, w ciągu tych czterdziestu lub więcéj godzin nie brałem do ust rostbeafu, lub cóś podobnego i oto stąd to rzewne uczucie i ten poetyczny nastrój. Powoli nastrój ten musiał ustąpić przed wrażeniami drugiego rodzaju, ale w całéj potędze pozostało na zawsze jedno uczucie, które nazwałbym objawieniem mojego Boga. Święte to uczucie głęboko przeniknęło mą duszę i zostanie w niéj niewygładzonem do końca życia mego. Znalazłem, że tak powiem, nowego, żywego Boga, którego pierwiéj nie znałem, ponieważ Bóg mój dawniejszy był Bogiem mędrców tego świata; ale Ten, któregom odgadł wśród nieskończonéj pustyni, był to mój pan, Bóg i Stwórca, który mi się ukazał w całéj wielkości i blasku swojego majestatu! Tu tylko ujrzałem go dokładnie, i obraz Jego do śmierci nosić w sobie będę!.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości Zagraniczne.

Wilno, 30 września

POGLĄD OGÓLNY.

Cesarz Franciszek Józef uświetnił obecnością swoją wielkie narodowe święto, które dnia 29 września Tyrol radośnie obchodził. W tym dniu upłynęło pięćset lat, od wejścia téj najpiękniejszéj części Niemiec pod rządy domu austrjackiego; bo chociaż jeszcze w 1359 r. ostatnia dziedziczka hrabiów Tyrolu Małgorzata zwana Maultasche, zapisała ojcowiznę ciotecznym braciom swoim z domu habsburgskiego, rzeczywiste objęcie nastąpiło dopiéro, kiedy ten lud góralski, 1363 w dzień s. Michała dobrowolnie ślubował nowym swoim hrabiom tę niezłomną wierność, któréj przez pół tysiąca lat Tyrolczycy najwznioślejsze dawali wzory.

Dziś Tyrol nosi nazwę uksiążęconego hrabstwa, a stosunek między rodem panującym, a ludem, jest tak serdeczny i trwały, że cesarz sprawiedliwie mógł go nazwać tak niepożytym, jak są niepożyte niebotyczne skały, na których ten kraj spoczywa.

Prócz tego pięknego dnia w dziejach Austrji, nic tak dalece ważnego w cesarstwie niezaszło. Tylko na posiedzeniu izby poselskiéj dnia 5 października minister stanu pan von Schmerling odczytał poselstwo, w którém cesarz uwiadamia radę, że sejm siedmiogrodzki, dla innych ważnych prac, którym z chwalebną gorliwością poświęca swą działalność, niemógł jeszcze przystąpić do wyboru delegowanych, a więc i izba poselska rady cesarstwa, będzie musiała i w bieżącym roku, w niezupełnym jeszcze składzie roztrząsać i uchwalić ogólny budżet państwa.

W Prusiech, im bardziéj zbliża się dzień 20 października pierwotnych, a dzień 28 ostatecznych wyborów poselskich, tém działalność ministrów, aby do izby weszli tylko mężowie podzielający widoki rządu, rozwija się w szerszych rozmiarach.

Wiadomo, że ostatnia izba poselska pruska liczyła w swojém gronie 126 urzędników. Rząd na cały czas trwania sejmu, mianował zastępców na zajmowane przez nich posady i opłacał ich ze skarbu państwa. Ministrowie, na przeszłorocznym parlamencie, wnieśli byli projekt do prawa, aby urzędnicy będący razem posłami, sami opłacali zastępców na téj zasadzie, że za sejmowe swoje prace są osóbno wynagradzani; lecz ponieważ rzeczony projekt, na przełożenie hrabiego Schwerin sprawozdawcy komitetu, niemal jednomyślnie odrzucony został, ministrowie, jak to z umieszczonéj niżéj depeszy telegraficznéj, z dnia 7 października widać, dekretem trudność tę przecięli i rozkazali, opłatę zastępców załatwiać z pobieranych pensij przez posłów urzędników. Wkrótce okaże się, o ile ten dekret wpłynie na zmniejszenie liczby posłów ze stanu urzędników.

Podług depeszy umieszczonéj w przeszłym numerze Kurjera, wysłanéj z Berlina dnia 5 października jenerał von Roon minister wojny, miał odebrać rozkaz królewski, aby urzędowie nie wzywał oficerów i żołnierzy wojska pruskiego, do uczęstnictwa w wyborach. Gazeta krzyżowa zdaje się zapowiadać, że ten rozkaz w ten sposób rozumieć należy: iż król chętnieby widział wstrzymanie się wszystkich wojskowych od ruchu wyborczego.

Król Wilhelm bawi teraz u córki swojéj wielkiéj-księżny badeńskiéj i ochodził tam rocznicę urodzin najjaśniejszéj małżonki; król Belgów Leopold w przejeździe do Włoch zatrzyma się w Baden dla rozmowy z Wilhelmem I. Po czém najjaśniejsi królestwo ichmość pruscy, udadzą się na dzień 15 października do Kolonji, dla znajdowania się przy poświęceniu nowo zbudowanéj części katedry. Książe następca tronu pruskiego i księżna następczyni, ze wszystkiemi dziećmi, wyjechali do Szkocji dla odwiedzenia królowéj Wiktorji i podług ostatnich wiadomości stanęli już w Balmoral.

Tak więc królewsko-pruska rodzina, teraz podróżująca, ledwie pod koniec października do Berlina wróci, gdzie dnia 3 listopada mają zagaić się konferencje celne o zastosowaniu taryfy, do traktatu handlowego francuzko-pruskiego.

We Francji wszystko zdaje się być zawieszone do powrótu Napoleona III, który dnia 6 października miał przybyć do Saint-Cloud, a nazajutrz do Paryża, dla odbycia rady ministrów. Już wszyscy ministrowie wrócili do stolicy, prócz ministra stanu Billault, którego choroba zatrwożyła była przyjaciół, ale szczęściem, niebespieczeństwo już minęło i znakomity mąż stanu wkrótce będzie mógł wrócić do zwykłéj pracy.

Kochinchina zwraca dziś uwagę i wymaga tém prędszego rozwiązania, że posłowie cesarza Tu-Duc czekają na powrót Napoleona III z nowemi przełożeniami, dążącemi do zupełnéj zmiany zawartego już ratyfikowanego traktatu.

Francja walczyła, nieszczędząc żadnego rodzaju poświęceń dla osiągnienia jedynego wypadku, jaki w tych odległych stronach mógł mieć rzeczywistą wartość, to jest dla osiągnienia posiadłości ziemskiéj. Trudno taić, żadne rozumowania zamącić czystości sądu niepotrafią, plemię żółte, jest najwykrętniejsze pod słońcem. Kłamstwo stanowi u niego najwyższą mądrość stanu. Wiara w Kochinchinie, nic niema wspólnego z sumieniem i rzetelnością. Mimo to wszystko, Francja nie wahała się zawrzeć traktatu, mocą którego Tu-Duc ustąpił na własność Napoleonowi III trzy prowincje Niższéj Kochinchiny.

Ale wnet, skoro Francja uczciwie, może jednak zawcześnie ustąpiła z Turanny i sama zniszczyła warownie z ogromnym nakładem wzniesione, zdrady i zasadzki Annamitów zmusiły ją do rozpoczęcia wojny, w innéj stronie tego kraju. Była to wojna z obu stron zacięta i krwawa, bo jeśli Francuzi umiejętnością i urbrojeniem przewyższali swych wrogów, Annamici, znajomością kraju, wrodzoną przebiegłością, liczebną przewagą, pogardą śmierci nagradzali nieumiejętność wojenną. Nieoswojenie się z klimatem dziesiątkowało żołnierzy francuzkich; niezmierna odległość, nieuchronne omyłki w dostarczaniu żądanych potrzeb z Europy, narażały wojsko francuzkie na najboleśniejsze straty.

Nakoniec admirał Bonnard wypłynął do Kochinchiny; Annamici gotowali się do oporu; zgromadzili większe niż kiedykolwiek siły, chodziło tylko o to, aby ich umiejętnie użyć. Owoż zjawił się niespodzianie, jakby dobrowolnie, mimo wiedzę swojego rządu, doświadczony wojskowy angielski, przybyły z Indji i stanął na czele annamickich zastępów. Nie nawiele się to przydało, Annamici nie oparli się ani biegłości, ani wprawie francuzkiego wojska, które z kolei zdobywszy twierdze dające Annamitom najwięcéj otuchy i uzbrojone przez nich z największą umiejętnością, w któréj rzeczywiście celują, otworzyło sobie drogę aż do Bien-Hoa.

Tu-Duc, ujrzawszy się zagrożonym we własnéj stolicy, oświadczył gotowość do układów, admirał Bonnard, ze szlachetną łatwością, przyzwolił na to żądanie. Fan-Tang-Giang powiernik cesarza, zdaje się że od początku był opatrzony władzą nieograniczoną, jakoż z dodanymi sobie pełnomocnikami, zagaił rokowania i chociaż z największym oporem przyjął warunki admirała. Skutkiem zawartéj umowy, zobowiązano się wrócić nakłady wojenne, których dwie pierwsze raty uiszczono przd kilku miesiącami, a któremi Francja podzieliła się z Hiszpanją za uczciwą pomoc udzieloną w téj wyprawie. W sposobie rękojmi utrzymania pokoju, ustąpiono Francji obwody Mitho, Bien-Hoa i Saigon.

Trudno posądzać Anglję, ale wyprawienie do Paryża posłów przez cesarza Tu-Duc, zdaje się być natchnione przez gabinet londyński.

Admirał la Grandière, który zmienił, jak główno dowodzący w Kochinchinie, admirała Bonnard, może przedwcześnie odkrył myśl zamienienia miasta i portu Saigon na miasto francuzkie, w którém spodziewał się ujrzeć, w ciągu lat niewielu, pół miljona mieszkańców. Niektórzy widzieli w tém przesadę, ale zdaje się, że nowy wielko-rządca przewidział przyszłość i przekonał się, że jéj ziszczenie zupełnie od Francji zależy. Trzy prowincje Niższéj Kochinchiny, zależne od tak potężnéj stolicy, jak Saigon, pod dzielnym i rozumnym wpływem Francji zapewniłyby jéj przewagę na tamtych morzach, i zachwiałyby znaczenie osady angielskiéj Singapur. Bo obok gromady wysp i stolicy niepłodnego kraju, będących własnością angielską, odkryłaby się kraina cudownéj żyzności, wydająca wszystkie ziemiopłody indyjskie, a na ich czele jedwab i bawełnę.

W Singapur, najpospolitsze potrzeby żywności, jak ryż, drób, wieprzowinę sprowadzać potrzeba z Jawy, Sumatry, Bengalu; w Saigon, są to najobfitsze płody miejscowe, a niezliczone kanały, kraj przerzynające, dziwnie ułatwiają dowóz.

Pomyślność Singapuru na tém jedynie polega, że dotąd, było to na drodze do Chin najbezpieczniejsze stanowisko dla żeglugi i handlu, osłonione przez chorągiew wielkiego mocarstwa; ale niech tylko Saigon uzupełni wszystkie warunki wyżéj wskazane, wnet ta droga zwrócić się musi ku temu ostatniemu portowi, bo straszliwe prądy wielkiego Oceanu są tu mniéj niebezpieczne i mniéj częste. Cała ludność trzech prowincij francuzkich, nie przewyższa w téj chwili ludności małego archipelagu singapurskiego to jest 800,000 mieszkańców. Ale w roku 1819, kiedy Anglja ten archipelag zdobyła, wysepki były prawie puste: Singapur nędzną mieściną, 150 głów ludności, a w pięć lat późniéj liczył już 10,000, dziś posiada sześć razy tyle. Saigon liczy wprawdzie teraz 20,000, lecz przy wszystkich warunkach, przyszłość jego jest niezmierna.

Posłowie cesarza Tu-Duc przybyli do Francji z przełożeniem, aby wyrzekła się tego miasta i rozległego kraju, nad którym panuje; gotowi są wypłacić 70, a nawet 100 miljonów franków; inaczéj złamią traktat wymuszony postrachem.

Oto jest ważny przedmiot, który za przybyciem cesarza roztrząsać miano. Prócz tego, wiadomości o powstaniu w Senegalu, o nowych rozbojach Druzów w Syrji, i o sprawie meksykańskiéj, zwrócić powinny uwagę francuzkich mężów stanu.

We Włoszech rząd wytężył całą działalność na wewnętrzne urządzenia. Zatargi hrabiego Montebello z księdzem de Merode, który, jak dawniéj z hr. de Goyon, tak dziś z jego następcą pogodzić się nie umie, są gabinetowi turyńskiemu na rękę i obudziły znowu nadzieję opanowania Rzymu. Bo chociaż dwór papieski przewidując, że Napoleon III, zrażony ciągłą przekorą, może wojska swoje nagle wyprowadzić i wieczne miasto własnéj jego doli zostawić, przekładał cesarzowi austrjackiemu, na przypadek wyjścia Francuzów, osadzenie Rzymu swoją załogą, wszakże miał otrzymać odpowiedź, że Franciszek Józef, jako monarcha konstytucyjny, bez dołożenia się parlamentu, nic w téj mierze jeszcze wyrzec nie jest w stanie.

Mieliśmy w dzisiejszym poglądzie pomówić o Danji, Grecji, Meksyku, Stanach Zjednoczonych i San-Domingo, ale dla obfitości innych, bliższych przedmiotów, odłożyć uwagi nasze musimy do przyszłego czwartku.

Włochy.

Turyn 26 września. Gazeta urzędowa umieściła następne przedstawienie i zapadły w moc jego dekret królewski:

Najjaśniejszy panie,

Jeneralny konsul w. kr. mości w Rzymie otrzymał d. 11 września zawiadomienie urzędowe o cofnieniu exequatur udzielonego przez rząd papieski na jego patent konsularny. Spółcześnie ostrzeżony został, aby opuścił państwo papieskie, przy czem doręczono mu pasport, dający tylko 4 dni czasu do wyjazdu.

Akt, w moc którego to wszystko zaszło, nieczyni najmniejszéj wzmianki o nieprawidłowości postępowania konsula jeneralnego włoskiego, który przez cały ciąg pobytu swojego w Rzymie spełniał swoje obowiązki w sposob zasługujący na ogólną pochwałę. Jedyny powod, przytoczony przez sekretarjat stanu jego świątobliwości wypływa z dekretu junty ustanowionéj w Neapolu w moc prawa 15 sierpnia bież. roku, zapadłego przeciw kawalerowi Pietro Mandato, konsulowi jeneralnemu papieskiemu w owem mieście. Rzeczywiście, jego eminencja kardynał Antonelli oświadcza: że wobec podobnego postępku, rząd jego świątobliwości ujrzał się zmuszonym zmienić dotychczasową wyrozumiałość, z jaką pozwalał przebywać królewsko-sardyńskiemu konsulowi w Rzymie.

Te wyrazy usuwają wszelką wątpliwość co do znamienia i celu przedsięwziętego kroku przez rząd jego świątobliwości. Zastosował on do jeneralnego konsula, przeciw któremu nie istnieje a więc przytoczonym być nie mógł najmniejszy zarzut pod względem jego politycznego lub osobistego postępowania, środek, jaki prefekt i junta neapolitańska, skutkiem uzasadnionych domysłów o uczęstnictwie w knowaniach politycznych i o nadużycie władzy konsularnéj, ujrzeli się zmuszonemi wykonać.

Rząd jego świątobliwości mógł stanąć w obronie niewinności kawalera Mandato; rząd w. kr. mości przystąpił by natychmiast do bezstronnego roztrząśnienia dowodów, jakie złożył by mu albo sam konsul, albo dostarczyła jego zwierzchność. Ale sekretarjat stanu wypędzając z Rzymu hrabiego Teccio di Baio, okazał, że chciał zamienić na zadanie ogólnéj polityki, spór tyczący się wyłącznie zdrożnych postępków jednego z urzędników konsularnych rządu papieskiego.

Służy to prawo najwyższe każdemu rządowi na jego własnéj ziemi, że upoważnienia udzielane ajentom konsularnym są z istoty swojéj odwołalne, skoro nastąpi przekonanie, że ciż ajenci w spełnianiu swojego urzędu szkodliwymi są dla państwa. Zdarza się więc często, że rządy konsulom cudzoziemskim albo odmawiają exequatur, albo je zawieszają, nie będąc nawet według ścisłych zasad prawa między-narodowego stanowczo obowiązanemi do wypowiedzenia powodów takiego postanowienia.

Kilka lat temu, rząd papieski cofnął exequatur i zniewolił królewskich konsularnych delegowanych do opuszczenia Civita-Vecchia, Terracine i Porto d'Anzio. Rząd w. kr. mości nie sądził, aby należało używać odwetu. Wielka liczba konsulów papieskich, urzędujących w rozmaitych częściach krajów włoskich, posiadających exequatur rządów, które poprzedziły rząd w. kr. mości, pozostała i nadal w swobodnem spełnianiu swych obowiązków. Przysłano z Rzymu nowego kanclerza papieskiego na urzędowanie w Liwurnie; z naszéj strony nie zaszła w téj mierze żadna przeszkoda, pozwoliliśmy na wymianę stosunków zachodzących między prywatnymi obywatelami, nad którymi opieka właśnie jest powierzona konsulom. Ale dziś, wyrugowanie hrabiego Teccio di Baio z Rzymu i powód wyraźnie przytoczony przez kardynała Antonelli, zniewala radę ministrów do konieczności przedstawienia waszemu majestatowi dekretu odwołania exequatur służącego konsulom jeneralnym, wice-konsulom i ajentom papieskim.

Ponieważ rząd jego św. objawił wolę niedopuszczenia pobytu w Rzymie ajenta włoskiego, którego władza po kolei była ścieśnianą przez podejrzliwą czynność władz papieskich, słuszność wymaga, abyśmy z naszéj strony nie dozwolili ajentom rządu widocznie tchnącego niechęcią ku nam, dłużéj zajmować posad dających im wielką łatwość szerzenia knowań, zgubnych dla spokojności ogólnéj.

Każdy rząd ma nieodzowną powinność utrzymywać godność swoję nietykalną. Mimo uczucia umiarkowania, które nieprzestaje kierować rządem w. kr. mości, rada ministrów sądzi, że należy przyjąć względem dworu papieskiego postępowanie, jakiego dał nam przykład i jakiego systematycznie używa we wszystkich swoich publicznych i prywatnych stosunkach z królestwem włoskiem.

DEKRET.

Wiktor-Emmanuel II, z Bożéj łaski i woli narodu, król włoski.

Zapatrzywszy się na nasze dekreta z d. 12 maja 1861 i 3 września 1863-go, co do udzielania i cofania exequatur konsulom zagranicznym.

Na przedstawienie naszego ministra, sekretarza stanu spraw zagranicznych;

Zadekretowaliśmy i dekretujemy co następuje:

Art. jedyny.— Cofa się exequatur wszystkim konsulom, wice-konsulom i ajentom konsularnym stolicy św. przebywającym w naszych państwach.

Wspomniany minister spraw zagranicznych upoważniony jest do spełnienia niniejszego dekretu. Dan w Turynie 20 września 1863 r.

Wiktor-Emmanuel

Visconti-Venosta.

Dziennik Opinione oznajmuje, że jenerał Cialdini był mocno chory, ale listy z Bolonji zapowiadają już jego wyzdrowienie.

Gazeta augsburska donosi ze Szwajcarji, że Mazzini znajduje się w Lugano, w najniebespieczniejszym stanie zdrowia. Przyjaciel jego i nierozdzielny towarzysz Quadrio, pielęgnuje go w téj ostatniéj podobno chorobie.

Rzym 28 września. Ojciec ś., w encyklice do biskupów Nowéj Grenady, opłakuje okrutne prześladowanie wymierzone przez rząd téj rzeczy-pospolitéj przeciw naukom, powadze i prawom kościoła. Potępia ogłoszone ustawy względem duchowieństwa i własności kościelnéj. Nagania dozwoloną swobodę wyznań i biskupów posłusznych tym niesprawiedliwym rozporządzeniom. Wychwala moc duszy biskupów uwięzionych; wzywa członków duchowieństwa i ludność dotąd jeszcze wierną do wytrwania w przekonaniach i do błagania Niebios o przyśpieszenie końca tym prześladowaniom.

Turyn 27 września. Król zapowiedział na radzie ministrów, że królewicz Humbert przebędzie zimę w Neapolu i na parę tygodni zwiedzi Palermo. Teraz następca tronu, wróciwszy z Medjolanu wyjedzie wieczorem dnia 28-go do Genui naprzeciw brata swojego książęcia Odone przybywającego z Neapolu.

Liczba konsulow papieskizh, którym cofnięto exequatur dochodzi do 42-ch osób.

Krąży wieść, że za przybyciem królewicza Humberta odbędzie się na płaszczyźnie Caserte wielki przegląd gwardij narodowych różnych krajów neapolitańskich. Minister przemysłu i handlu, p. Manna, wraca drogą żelazną z Neapolu do Turynu.

Austrja.

Wiedeń, 24 września. Cesarz według wszelkiego podobieństwa do prawdy powróci do Wiednia dopiero 5-go października, tak, że dzień imienin swoich przepędzi w Ischl.

Na wczorajszem posiedzeniu izby poselskiéj rady cesarskiéj, znajdował się i poseł Karol Rogawski.

Komissja, któréj poruczono wypracować projekt do prawa tyczącego się obowiązku dla urzędników pozwolenia zwierzchności na wejście w stan małżeński, złożyła projekt następnego brzmienia:

§ 1. Pozwolenia na zawarcie małżeństwa są niepotrzebne; wszystkie istniejące przepisy w téj mierze ustają w swéj mocy.

§ 2. Niniejsze prawo nieubliża w niczem art. 8-mu ust. 29 września 1858 r. prawideł dla wojska.

Minister Lasser w długiéj mowie doradza izbie zasięgnąć wprzódy zdań rozmaitych części monarchji, przed uchwaleniem tego nowego projektu do prawa.

Pp. Sartori i Mende, mówią przeciw komissji; bronią jéj pp. Muhlfeld, Rieger i Skene, którzy przypominają; że w prowincjach, gdzie pozwolenia zwierzchności na zawarcie małżeństw są potrzebne, liczba rodzących się dzieci nieprawnych jest zwykle bardzo wielka. Po kilku słowach sprawozdawcy, pana Berger, projekt komissji zagłosowany został znaczną większością.

Dziennik Korespondencja polityczna pisze:

Wnet po powrócie cesarza odbędzie się pod jego kierunkiem rada ministrów, na któréj oznaczoną zostanie wysokość nowéj pożyczki. W początkach więc października minister będzie mógł wytoczyć stosowny projekt do prawa na izbę. Pierwsze posiedzenie izby panów otworzy się 1 października, o czém już na piśmie zawiadomiono jéj członków.

ZWIĄZEK NIEMIECKI.

Stuttgart, 16 września. Ukaziciel rządowy würtenbergski umieszcza następne biuletyny o zdrowiu królewskim:

13 września. W skutek zaziębienia król cierpi na gorączkę katarową. Chociaż z początku była ona bardzo słabą, ale uporczywy kaszel pozbawia snu n. pana, tak potrzebnego dla utrzymania go przy siłach.

14 września. Kaszel zmniejsza się, noc była spokojniejsza; stan zdrowia, zważywszy na okoliczności, jest zadawalający.

(Podpisano) Dr. Ludwik Elsasser.

15 września. Dzienniki oznajmują znaczne polepszenie w zdrowiu królewskiem; noc była lepszą.

Frankfurt 26 września. Wyrobnicy niemieccy zebrani we Frankfurcie roztrząsali wczoraj osnowę ogólnéj niemieckiéj ustawy dla przemysłu, i po burzliwych obradach przyjęli zasadę cechów, odrzucili zaś zasadę stowarzyszeń wolnych.

Dzienniki niemieckie z d. 26 września umieściły następną odezwę:

„Władze gminowe lipskie i berlińskie przesłały d. 15 bież. miesiąca do wszystkich miast ojczyzny niemieckiéj wezwanie, aby wspólnie z niemi urządziły święto pamiątkowe z powodu 50-letniéj rocznicy wielkiéj bitwy lipskiéj na samem pobojowisku. Komitet główny, złożony z deputowanych miast mających mieć udział w tym obchodzie, ułożył na posiedzeniach swoich 23 i 24 września następny programmat.

1. Święto pamiątkowe 50-cio letniéj wielkiéj bitwy lipskiéj, do wzięcia uczęstnictwa w którem wszystkie miasta niemieckie wezwane są przez władze gminowe, lipską i berlińską, odbędzie się w dniach 18 i 19 października w mieście Lipsku i jego okolicach.

2. Poczytane zostaną za wydające to święto wszystkie miasta niemieckie, które d. 8 października oznajmią kommisji, że mają zamiar przyczynić się do rozchodów na to święto.

3. Miasta, które przystąpią do tego przedsięwzięcia, zaproszą szczególnie od siebie na obchod, jako gości, wszystkich weteranów, którzy w wojsku sprzymierzonem walczyli w bitwie pod Lipskiem.

4. Władze miast mających udział w obchodzie, uprzedzą weteranów, że są zaproszeni przez kommitet organizacyjny.

5. Zachowuje się kommitetowi organizacyjnemu moc przesłania osobistych zaprosin do mężów, którzy wsławili się w walkach o niepodległość, oraz do innych co w ciągu wojny okazali się być godnymi ojczyzny.

6. Miasta należące do obchodu przedstawiane będą przez deputacje, stosownie do swych ludności. Tak miasta, mające najmniéj 20 tysięcy mieszkańców, wyszlą po 2-ch deputowanych. Miasta od 20 do 50-ciu tysięcy po 4-ch. Od 50 do 100 tysięcy po 6-ciu. Liczba deputowanych Lipska, oraz miast ludniejszych niż 100 tysięcy, niezostała oznaczona.

7. Osoby, które podług art. 3-go zechcą znajdować się na obchodzie, jako goście, mają to zapowiedzieć komitetowi przed dniem 8 października.

8. Porządek obchodu uchwalono następnie:

Niedziela 18 października. O godzinie 8 z rana święto rozpocznie się uderzeniem w bębny, trąby i we wszystkie dzwony miejskie.

O godzinie 9-téj uroczyste nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań.

O południu hymn Ciebie Boże chwalimy przez wszystkie towarzystwa śpiewaków na rynku miejskim.

O godzinie 3-éj pieśni narodowe śpiewane przez też towarzystwa na wielkim placu, a na przypadek niepogody, w gmachu głównéj giełdy.

Wieczorem wielkie widowisko sceniczne i koncert; oświecenie gmachów urzędowych miasta i placów; fajerwerk na pobojowisku.

Poniedziałek 19 października. Uroczysty pochod.

Weteranom, którzy zechcą należeć do obchodu, dostarczone będą powozy. Pochod zacznie się o godzinie 9-éj zrana; miejsce, skąd wyjdzie będzie późniéj wskazane; uda się na przestrzeń leżącą między Thonbergiem i Stotteritz, tak wybraną, aby odpowiadała wzniesieniu pomnika ze składek narodowych. Po przybyciu na miejsce, położony będzie naprzód kamień węgielny pomnika, późniéj zgromadzenie wysłucha stosownéj mowy; obchód zakończy się powszechnym śpiewem. Przy powrócie do miasta zachowa się tenże porządek, jak przy wyjściu, aż do bramy Grimmajskiéj, przez którą 19 października 1813 r. obrona ziemska (Landwehr) królewiecka utorowała sobie pod dowództwem majora Triccjusa drogę do miasta.

To miejsce odznacza skromny pomnik wzniesiony przez miasto Lipsk, ale który będzie zasłonięty aż do dnia obchodu. Za przybyciem orszaku opony spadną.

Po południu o godzinie 4-éj zaczną się uczty w rozmaitych miejscowościach mających się wymienić. Wieczorem processja przy pochodniach.

9. Komitet obchodu obowiązany jest czuwać nad wykonaniem niniejszego programmatu. Składa się on ze wszystkich członków miejskiego Lipskiego komitetu i 4-ch lub 6-ciu członków kommitetu centralnego. Wszystkie rozchody na obchod zostaną przezeń załatwione.

Miasto Lipsk przyjmuje na siebie wydatki pobytu deputowanych i zaproszonych weteranów, oraz nakład na oświecenie gmachów urzędowych. Inne rozchody rozdzielą się w stosunku ludności na miasta należące do obchodu. Rada miejska lipska prowadzić ma rachunki.

10. Wydatki osobiste przedstawicieli miast załatwią też miasta.

11. Dokumenta ściągające się do obchodu mają się przechowywać w archiwach miasta Lipska.

Powyższy programmat kończy odezwa komitetu do weteranów bitwy lipskiéj, a w niéj zauważano te słowa: Po Bogu, waszéj waleczności Niemcy winny swą niepodległość.

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

KOPENHAGA, poniedziałek 5 października wieczorem. Sejm wybrał dziś komitet z 9-ciu członków, którym poruczył przedstawić sobie sprawodzanie z projektu nowéj ustawy zasadniczéj dla królestwa i księstwa Szlezwigskiego.

Książe Oskar szwedzki przybył dziś do Glucksburg, dokąd ministrowie duńscy udadzą się jutro z powodu rocznicy urodzin królewskich.

FRANKFURT, poniedziałek 5 października wieczorem. Nowa gazeta frankfurcka donosi, iż dowiedziała się z pewnego źródła, że bilety nowéj pożyczki austrjackiéj nie będą natychmiast wypuszczone w obieg, tak dalece, że według wszelkiego podobieństwa do prawdy, pożyczka nie będzie zaciągnięta jeszcze w tym roku.

LONDYN wtorek 6 października. Podług wiadomości z New-Yorku z dnia 26 września, jenerał Burnside miał zająć takie stanowisko, iż wszelkie działania skrzydłowe oderwańców są niemożliwe, co wielce polepszyło położenie jenerała Rosencranz.

Jenerał Meade pomyka się naprzód, niewiadomo jednak, dokąd zmierza.

Mówią, że Richmond jest niemal ogołocony z wojska, w skutek posiłków wysłanych w pomoc jenerałowi Bragg.

LONDYN, środa 7 października, nadeszły wiadomości z Melbourne z dnia 25 sierpnia; według nich wojna szerzy się w Nowéj Zelandji.

Wiadomości z Japonji z dnia 20 sierpnia, wyrażają, że rząd rozkazał uroczyście objawić wygnanie cudzoziemców.

LONDYN, środa 7 października. Piszą z New-Yorku d. 26 września, że korpus je

nerała Sherman, należący do wojska jenerała Grant, połączył się dnia 23-go z korpusem wojska jenerała Rosencranz. Obawiają się, aby jener. Burnside nie został pobity, jeżeli zechce dopomagać Rosencranzowi; wszakże z drugiéj strony sądzą, że jeśli nie doczeka się posiłków, łatwo cofnąć się potrafi.

Dzienniki południowe zapowiadają, że siły nieprzyjacielskie stanęły już na brzegach Rapidanu, gotowe do stoczenia bitwy; lecz podług tych samych źródeł, oderwańcy mieli osadzić wszystkie brody.

BERLIN, środa 7 października wieczorem. Ukaziciel rządowy ogłasza rozporządzenie ministrów, podług którego rząd nie bierze na siebie nadal, opłaty urzędników wybranych do zby poselskiéj, ale taż opłata spadać ma na posłów-urzędników i władze zatrzymywać powinny z ich pensji ilość odpowiednią kosztom zastępstwa.

BERLIN, środa 7 października wieczorem. Gazeta Krzyżowa oznajmuje według wiadomości otrzymanych z Kopenhagi, że rząd francuzki radzi rządowi duńskiemu, aby tego nieuważał za powod do wojny (casus belli), choćby nawet w skutek wykonania przymusowego, wojska Związku niemieckiego rzeczywiście osadziły Holsztyn.

BERLIN, czwartek 8 października wieczorem. Gazeta Krzyżowa oznajmuje, że król Belgów mający w tych dniach wyjechać do Włoch, widzieć się będzie w Baden z królem pruskim Wilhelmem.

KOPENHAGA, środa 7 października wieczorem. Dziennik Foederlandet oświadcza, że zawarcie przymierza skandynawskiego można uważać dziś za pewne, chociaż traktat jeszcze nie jest ani podpisany, ani ratyfikowany; wkrótce to jednak nastąpi.

Opóźnienie według dziennika duńskiego, nie pochodzi z różnicy zdań między umawiającemi się stronami, ale przez wzgląd na przyzwoitość dla mocarstw zachodnich, między którémi, jak dowiadujemy się, Francja odpowiedziała w sposób najprzyjaźniejszy i pełen zachęty, na przełożenia naszego rządu.

Z powodu rocznicy urodzin królewskich, dany był wczoraj galowy obiad w Glucksburgu.

Książe Krystjan, wnosząc przezdrowie królewskie, zwrócił uwagę na ciężkie położenie polityczne w jakiem znajduje się państwo i głośno objawił niezłomne przekonanie, że tak on jak i wszyscy poświęcą krew i życie w obronie niepodległości i praw Danji.

Król odpowiedział, że słowa książęcia, płynące z serca, odbiją się najzgodniéj we wszystkich piersiach. Król dodał, że pragnie pokoju; lecz jeśliby utrzymać go niemożna było, lud pośpieszy mu z wierną pomocą.

Najjaśniejszy pan zakończył przezdrowiem na cześć najmilszéj ojczyzny.

FRANKFURT, czwartek 8 października. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego, cztéry rządy, którym według uchwały 1 października, ma być poruczone wykonanie przymusowe w Holsztynie, oznajmiły, że w danym razie, spełnią postanowienie związkowe.

Rząd oldenburgski ponowił dawniejsze swoje przełożenie, a mianowicie: żeby, w razie oporu wykonaniu przymusowemu, sejm ogłosił za nieobowiązujące umowy 1851 i 1852.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— „ORGANY“—Do jakiego stopnia posuwa się niekiedy złość ludzka w wynajdywaniu środków dokuczenia bliźniemu, zwłaszcza jeżeli pospolite niełatwo użyć się dają,—zadziwić się nieraz przychodzi. Pole jéj popisu jest jakąś szczególną, ze znakiem ujemności kra ną poezji, która ma także swoich genjuszów i całą hierarchję ofiarników niższych stopni. Słowa te mimowoli nasunęły nam się pod pióro, gdyśmy przerzucali karty niezapisanéj u bibljografów naszych edycji „Organów“ Węgierskiego i zastanowili się nad przeznaczeniem tego właśnie wydania:—paszkwil sam z siebie posłużył za broń innemu paszkwilantowi! Wiadoma jest powszechnie, jeżeli nie z saméj książki, to przynajmniéj z dzieł o literaturze traktujących, treść téj heroi-komicznéj gadaniny, wymierzonéj przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Takie przedmioty były modą wieku XVIII; sam, jak wówczas powiadali mniemani prozelici równości towarzyskiéj, książę poetów polskich, ksiądz biskup Krasicki pisał przecię „Monachomachję.“ Tomasz-Kajetan Węgierski, jeden z najżarliwszych adeptów nowego podmuchu wyobrażeń wiejących z ówczesnéj Francji, dowcipniś, a więc jak zwykle bywa ślizgający się po wierzchu najpoważniejszych zagadnień ludzkości, doskwierający innym żartami uszczypliwemi i sam z kolei nieraz boleśnie ubodzony, a więc z sercem słusznie czy niesłusznie zakrwawionem, niemógł i nieumiał pisać inaczéj, jak pisał. Stało się tedy, że podżegnięty rozgłosem świeżo wydanéj „Monachomachji“ Krasickiego i „Pulpitu“ Boala, umyślił cóś podobnego na swój sposób wysztyftować i narobić hałasu. Jakoż w istocie „Organy“ Węgierskiego znalazły w swoim czasie dużo rozgłosu, którego echo aż do nas niekiedy jeszcze dolata. Jeżeli jednak dzisiaj zastanowimy się nad tém pismém uważnie, przyznać musimy, iż ów rozgłos mało był zasłużony. Złożyło się na pozyskanie go parę dowcipków niewinnych, dużo dwuznacznych, mnóstwo bluźnierczych, co właśnie najwięcéj podówczns popłacało w salonach, ale nic więcéj. Wiersz nawet lubo łatwy, dziwnie jest niedbały, a co stronica to jakiś błąd grammatyczny sterczy w książce. Znaczenia moralnego, które jest nieodłącznem od prawdziwego dzieła sztuki—gdyż piękno i dobro i prawda są w gruncie jednem i tém samém,—daremno byłoby nawet szukać w książce, która ma na celu bądź co bądź wyszydzić wszystko. Pod tym względem jakże niżéj stoją te osławione „Organy“ od równie prawie uszczypliwéj, ale duchem obywatelskim natchnionéj i artystycznem poczuciem kierowanéj „Monachomachji“! Stało się wszelako tak, że „Organy“ posłużyły za pocisk w Krasickiego wymierzony, właśnie niby za napisanie „Monachomachji.“ Pierwsze wydanie w mowie będącéj sztuczki Węgierskiego ukazało się w roku 1784 z pochlebną i zręczną dedykacją Krasickiemu; późniéj przedrukował to dziełko Mostowski w swoim zbiorze 1803 roku. Lecz oprócz przytoczonych tu wydań, było jeszcze jedno, którego w spisach bibljograficznych niespotykamy, a które mamy przed sobą. Ukazanie się jego nastąpiło już po śmierci autora, która zaszła w r. 1787. Tytuł w złośliwym zamiarze zmieniony brzmi następnie: Xiądz Pleban dyecezyi X. B. W. (to jest: Księdza Biskupa Warmińskiego, Krasickiego); daléj idzie winjeta, a u dołu: W Brunsbergu. Roku 1788. Książeczka niedbale, z mnóstwem błędów drukarskich, na szaréj bibule staremi czcionkami odbita, ma kart nieliczbowanych 22 w ósemce. Z dedykacji Węgierskiego „Do Jaśnie Oświeconego Księcia Biskupa Warmińskiego“ zostawił nowy wydawca kilkanaście tylko początkowych wierszy. Daléj zaś przylepiono, jako wyłuszczenie uszczypliwego napomknięcia zrobionego na tytule, następujące wyrazy: „Niech niezadziwia waszéj książęcéj mości, że to dzieło inszym tytułem ochrzczone; wyjęty on jest z metryki probóstwa neilberskiego, i że to pleban tamtejszy tak czynił. Manomachia (sic) pokazała świata, jak ciekawy byłeś wasza księcia mość wiedzieć przypadki kapturowe, a to dziełko wyświadcza, jacy są plebani jego djecezji. Mnichy się poprawili, niech sięż poprawią i jego plebani. Pierwszych zdrożności okrywają mury, a drugich słyszy cała parafja. Osądzi wasza księcia mość większą potrzebą swoich plebanów poprawić ułomności, aniżeli opylać kaptury mnichowskie. Waszéj książęcéj mości najniższym sługą, Autor.“ Daléj idzie sam poemat bez zmiany, z powtórzonym tylko po raz drugi tytułem: Xiądz Pleban dyecezyi X. B. W. Kto był prawdziwym sprawcą iéj dotkliwéj obrazy czcigodnego męża? dociekać dziś trudno i niewarto. To tylko pewna, że niebył nim Węgierski, chociaż go podpisano, gdyż jakeśmy rzekli, na rok przed tém daleko na obczyźnie przeniósł się do wieczności; a gdyby żył nawet, sławny na całą Polskę epigramacista nie mógłby tak płasko dowcipkować. Również widoczna dla każdego, kto zna dokładnie treść „Organów“, że i ręka zażalonego na autora „Monachomachji“ mnicha uczynić tego niemogła; zresztą rozfalowane satyrą Krasickiego namiętności kapturowe, po dziesięciu latach od jéj wyjścia, już pewno były ucichły. Nakoniec uczynić należy uwagę, że to przechrzczone wydanie „Organów“ zrobione było bez wątpienia nie w Brunsbergu, jak się głosi na tytule, w mieście djecezji warmińskiéj rządzonéj przez Krasickiego, ale gdzie indziéj; wszak pisemka erotyczne Węgierskiego, drukowane niezawodnie w Warszawie, noszą na tytule Knidos, Niemając pod ręką do porównania żadnego z brunsberskich druków jezuickich z drugiéj połowy w. XVIII, niemożemy stanowczo o tém wyrokować.

— ŁOTEWSKIE GAZETY.—Piśmiennictwo łotewskie, zaniedbane i ubogie, nieprzestaje jednak powoli się wzmagać, co pozwala wnioskować, iż Łotysze coraz więcéj nabierają ochoty do książki. W roku bieżącym, organ tego ludu prostego w Kurlandji i Inflantach, gazeta łotewska: „Latweeschu Awises,“ wespół z dodatkiem „Zella Beedris“, wychodzi w 4,690 egzemplarzach, sam zaś dodatek osóbno ma 400 prenumeratorów; ogół więc bezpośrednich czytelników, nieliczące przechodzenia gazety z rąk do rąk, wynosi 5,090 osób. Gazeta wspomniona redaguje się w Mitawie, a dodatek do niéj w Inflantach. Oba pisma połączyły się z sobą w roku przeszłym.

— UNIWERSYTET ODESSKI.—Rząd liceum Richelieu w Odessie ogłosił w gazecie miejscowéj, że przekształcenie téj instytucji na uniwersytet nastąpi w roku przyszłym.

— BANK MIEJSKI. — Mieszkańcy Krzemieńczuga, jednego z ważnych punktów tranzytowych handlu zbożowego i leśnego na wyższym Dnieprze i jego pobocznicach, niezadługo może otrzymają bank swój własny. Zasady utworzenia tej instytucji, prócz zachowania przepisów ogólnych o bankach gminnych, są następujące: 1) Kapitał zakładowy banku wynosić będzie 60,000 rub. sr., a weźmie się z funduszów zapasowych miasta. 2) Bank ma prawo przyjmowania depozytów, eskontowania weksli i udzielania pożyczki na zastaw papierów procentowych, kosztowności i wszelkich innych niełatwo psujących się przedmiotów, oraz własności nieruchoméj. 3) Z dochodu rocznego banku, 15% ma iść na kapitał zapasowy, 35% na utrzymanie zakładów edukacyjnych i dobroczynnych; z pozostałych zaś 50% opędzają się koszta utrzymania banku, a reszta idzie na dochód miasta. Dla ożywienia ruchu handlowego w Krzemieńczugu, bank ten stać się może skutecznym bodźcem.

— POŻAR W KIJOWIE. — Jeszcze raz jeden w roku bieżącym Kijów stał się pastwą ognia. Dnia 10 września o godzinie pół do dwunastéj wieczorem, wybuchnął pożar w tak nazwanéj Płaskiéj części miasta za kanałem, w drewnianém skrzydle domu, zajmowaném przez farbiarza. Wiatr był gwałtowny, wkrótce ogień ogarnął kilka na raz budowli i szerzył się z niepohamowaną gwałtownością. Zgorzało ośmnaście domów murowanych i drewnianych, jedno- i dwupiętrowych, ze wszystkiemi zabudowaniami gospodarskiemi. Straty są ogromne, wynoszą górą 100,000 rub. Większa część domów była zaassekurowaną i to tylko łagodzi nieco dotkliwość klęski dla osób pojedyńczych. Przyczyną pożaru była nieostróżność farbiarza przy gotowaniu pokostu.

— DAWNE PIENIĄDZE. — W Staréj Budzie, dobrach obywateli Kamieńskich w powiecie zwienigrodzkim, znaleziona została przez włościan tamecznych podczas kopania ogrodu znaczna liczba starych pieniędzy srebrnych i dwa kawałki nieobrobione tegoż metalu. Uniwersytet kijowski, mając to sobie oddaném do rozpatrzenia, wybrał z pomiędzy tych monet dla zakupienia do swego gabinetu 31 sztukę; resztę zaś pieniędzy w liczbie 1078 sztuk oraz dwa wspomnione kawałki srebra napowrót odesłał. Szkoda, że przy takich doniesieniach posiadający możność tego nieudzielają wiadomości o epoce wybicia monet i ich nazwaniu.

— HANDEL ODESSKI.— Donoszą nam z Odessy pod d. 15 września: Czas obecny nieodznacza się u nas szczególném ożywieniem rynku; gdyby nie zakup do Włoch dość znaczny, mielibyśmy tutaj zupełną ciszę, tak spadnięcie cen za granicą podziałało na nasz świat handlowy. Dowóz świeżego tegorocznego zboża mamy w całém znaczeniu ogromny. Niektóre partji będącéj już na miejscu girki sprzedano od 4 r. 85 k. do 6 rub. 75 kop. wedle wagi. Z Galicji i Królestwa mamy obfity dowóz przepysznego zboża, sowitéj wagi, które kupuje się z wozów od 7 r. 75 k. do 8 r. 10 k. To w znacznéj części jest przyczyną, iż zakupy ze śpichrzów są i rzadkie i po znacznie zniżonych cenach. Ostatniemi dniami w ciągu tygodnia sprzedano zboża jak następuje: pszenicy miękkiéj 2,200 cz. po 6 r. 50 do 75 kop. girki 8,000 cz. po 4 r. 85 k. do 6 r. 75 kop.; kukuruzy 4,700 cz. po 4 r. 12½ do 20 kop.; jęczmienia 8,500 czetw. po 3 rub. do 3 r. 17½ k.; owsa 1,500 cz. po 3 r. 40 k.; siemienia lnianego 800 cz. po 11 r. 57½ do 85 kop. Wełny białéj krymskiéj kupiono 28 wańtuchów po 7 r. 87 k. za pud; siwo-czarnéj 101 wańtuch po 5 r. 85 k.; prostéj białéj mytéj 115 wańtuchów po 8 r. 70 kop.

— HANDEL RYZKI.—Donoszą nam z Rygi pod d. 26 września: Spadnięcie cen na rynkach zagranicznych, a zwłaszcza angielskich, podziałało na nasze obróty, których koło, będące zarazem dla wielu kołem fortuny, zaledwie się ostatniemi czasy poruszało. W tygodniu upłynionym umów o konopie było bardzo mało. Ceny nominalne czystego włókna wynoszą 129 rub.; Anglicy temi czasy niekupowali. Za len drugiego gatunku płacono po 42 do 43 rub.; trzeci gatunek sprzedawano po 34 rub. Oléj konopny kupują tylko na codzienną potrzebę po 49 rub. Siemię lniane 6 m., którego 1200 beczek poszło na naładowanie okrętu, płacono po 6 rub. 15 kop.; temi dniami sprzedano około 5000 beczek 5½ i 5¾ m. po 5 r. 50 i 5 r. 75 k.; gotowego na sprzedaż znajduje się jeszcze około 10,000 beczek. Za siemię przydatne na zasiew, którego przywieziono około 3,000 beczek, niedają więcéj jak po 9 r. 50 k. Jęczmień kurlandzki 104 f. sprzedający gotowi są oddać po 74 r.; ale nabywców niema. Owsa 75—76 f. sprzedano około 200 łasztów po 54 rub. i sprzedający dziś jeszcze oddają po téj cenie, ale do umów nieprzychodzi. Żyto 116—117 f. spadło niezmiernie; nawet po 76 rub. dawać niechcą.

ROZMAITOŚCI.

— W Paryżu ukazały się niedawno jednokonne omnibusy zwane bitricycles. W omnibusach tych może się pomieścić 50 osób. Budowa ich jest lekką i kształtną. Trzy ogromne koła z przodu, trzy z tyłu, czynią powozy te nadzwyczaj oryginalnemi. Przeznaczono je na odleglejsze kursa za miasto. Właściciele ich czyli raczéj spółka, wyjdzie na tém dobrze, gdyż Paryżanie lubią nowość.

— Niedomyślność telegrafisty stała się dnia 17 sierpnia powodem wielkiego niepokoju i wzruszenia mieszkańców Bukarestu. W telegramie z Paryża donoszącym o zmianie parady na dzień ś-go Napoleona z powodu wielkiego upału, napisano z powodu wielkiego nieszczęścia. Co się stało? Czy nie zabity, czy nie umarł Napoleon, czy nie sparaliżowało go? Pytali się wzajemnie strwożeni mieszkańcy. A powodem téj trwogi było nic więcéj jak to, że telegrafista zamiast grande chaleur przeczytał grand malheur.

— Pewien przemyślny obywatel z New-Hampshire zebrał dziwnym sposobem 2,000 dollarów Jeździł często po wsiach i miastach i gdzie znalazł drogę w złym stanie, wywracał ostróżnie swój powóz, i jak tylko przejeżdżał jaki podróżny kładł się do koleiny. Brał zwykle przejeżdżającego za świadka nieszczęścia, które mu się przytrafiło, wyliczał choroby jakie mu to upadnięcie przyczyniło i wymagał wynagrodzenia od urzędu, do którego należała zepsuta droga. Rada miejska zwykle kapitulowała, chcąc uniknąć procesu, a podróżny jechał daléj z pożądaném wynagrodzeniem.

— Pan Gérard, znakomity myśliwy, przesyła w liście swoim pisanym do księcia Wellingtona wiele ciekawych szczegółów o królestwie Dahomejskiém. W końcu podaje następny portret samego króla. „Z powierzchowności nie odróżnia się on niczém od swych czarnych poddanych. Słusznéj urody, dobrze zbudowany, przeraża postawą tém bardziéj, że zwyczajny wyraz twarzy jego jest zwierzęcy i okrutny. Moralne przymioty odpowiednie są powierzchowności, chociaż król ten jest łagodniejszym od swych poprzedników. Trzyma się on ściśle starych podań i zwyczajów. Najściśléj jednak zachowuje starożytne podanie, które każe explotować białych i wyłudzać od nich podarunki. Okazałe przyjęcie konsula francuzkiego i pana Gérard zmierzało do tego. Król, naśladując też starożytne zwyczaje, działa na naród drażniącym widokiem krwawych egzekucij i licznemi zabójstwami, które popełnia corocznie, stosując się do dawnych zwyczajów. Uroczystość tę zakończyły szalone tańce, w których sam król wraz z pijaném żołdactwem brał udział. Wyjeżdżając z miasta Cuna król zrobił przegląd wojska składającego się z 12,000 amazonek, z 1,000 naczelników kolumn i 2,000 strzelców. Dzienniki angielskie donoszą, że król ten kazał zrobić dla siebie i dla królowéj dwa wygodne powozy angielskie. Drzwiczki ozdobione będą oryginalnemi herbami. Na jednych ma być odmalowana amazonka z lwem u nóg, okolona wstęgą niebieską, z nadpisami hiszpańskiemi. Na drugich także sama amazonka z rybą. Do powozów tych zakładać będą dla króla 20 niewolników, dla królowéj dziesięciu!

— Świat uczony, mówi Courrier des Etats-Unis, zajęty jest dziś odkryciem, które rzuci nowe światło na fizjologję olbrzymich zwierząt zamieszkujących ziemię w pierwotnych czasach. W północnych stronach Syberji istnieją olbrzymie pokłady lodu, w których nie tylko się przechowały szkielety, lecz nawet ciała całe, zaledwo trochę uszkodzone. Są tam olbrzymie zwierzęta ssące, całe familje jaszczurek, których tylko kości znaléźć można w geologicznych formacjach. Gdy lody na wiosnę topnieją, trupy te unoszą wody, a tameczni mieszkańcy znają się tylko na wartości kości słoniowéj, gdyż ta stanowi przedmiot ich handlu. Nauka jednak z tego rzadko kiedy jakiś pożytek wyciągnąć mogła. Otóż utworzyło się towarzystwo naukowe, w celu wyszukania kilku wzorów jak można najcalszych, ażeby sądząc z ich kształtu anatomicznego główniejszych organów, można było otrzymać dane o ich istnieniu i o rodzaju pożywienia. W rozwiązaniu zagadki téj leżą wiadomości, które dziś nauka posiada w stanie hypotezy. Rezultatów odkrycia tego oczekujemy z niecierpliwością.

— Guano peruwjańskie. W zatoce Pico (przy mieście tego nazwisk), o półtrzeciéj mili od brzegów, leżą wyspy Chincha czyli Guano. Markham pisze, że pewnego dnia styczniowego popłynął łódką do tych wysp, a wylądował najpierwiéj na wyspie najbardziéj na północ posuniętéj i tak stromo skalistéj, że tylko za pomocą długiéj drabiny, opartéj u góry o platformę drewnianą, można było na nią wylądować. Wyspę tę na całéj przestrzeni okrywają grube warstwy guana. Dwiestu złoczyńców nieustannie pracuje nad dobywaniem guana, a mała maszyna parowa służy do ładowania go na wozy, które na szynach posuwają się do samego brzegu skały, skąd przy pomocy długiego worka z płótna żaglowego, guano spuszcza się do okrętu, gdzie silnie zbudowani murzyni takowe układają. Tym ostatnim płacą po 13 dollarów za ułożenie każdych stu tonn; mają oni twarze okryte żelaznemi maskami, guano bowiem jest bardzo zjadliwe i daleko przenikliwsze niż pył węgla kamiennego. Złoczyńcy skazani na dobywanie guana, mieszkają w brudnych chałupach, obok których stoi parę budynków żelaznych dla urzędników peruwjańskich, kilku cieśli angielskich i lekarza irlandczyka. Na wszystkich tych wyspach rachują około 230,000,000 centnarów guana. Południowa wyspa nie jest dotąd rozpoczęta, a środkową eksploatują tylko Chińczycy, którzy zapewnie w skutek tęsknoty za krajem częstych tu dopuszczają się samobójstw. Koło tych wysp stoi od 50 do 100 okrętów kupieckich, po większéj części angielskich. W miejscach mniéj zwiedzanych niezliczone tysiące ptaków, z rodziny jaskółek morskich, dotąd jeszcze przesiadują na tych wyspach. Składają jaja w małych wydrążeniach guana, a niektóre wyżyny są ich gniazdami okryte. Dzioby i nogi ich czerwone, wierzch głowy, końce skrzydeł i ogon czarne, spod ia część głowy biała, zresztą są koloru brunatnego i z obu stron uszu mają rodzaj długich wijących się faworytów z piór. Długość takiéj jaskółki wynosi 10 cali. Już peruwjańscy Inkasowie przywiązywali wielkie znaczenie do guana, jako do wybornéj mierzwy, która w całém państwie wielce była poszukiwaną; za niepokojenie tych ptaków podczas wysiadywania jaj, karano śmiercią.

— Świat strojny w Philadelfji zajęty jest teraz zdarzeniem, którego bohaterem jest syn bogatego bankiera tegoż miasta. Młody ten człowiek zaręczony był z pewną prześliczną osobą z wyższego towarzystwa. Zdawało się, że zakochani będą najszczęśliwszemi małżonkami w świecie. Dzień ślubu nadszedł. Pan młody, stosując się do światowych zwyczajów, posłał swéj przyszłéj podarunek ślubny. Pomiędzy mnóstwem drobiazgów, najpiękniejszy był djadem djamentowy wartujący kilka set tysięcy franków. Pan młody, chcąc być świadkiem zdziwienia i radości swéj narzeczonéj, udał się za posłańcem zdaleka i nie znajdując nikogo w salonie, skrył się za firanki. Wkrótce kilka młodych dziewcząt wbiegło do salonu i zaczęło szczebiotać. Jedna z nich rzekła: „Jakie śliczne podarunki! Jak Ludka będzie szczęśliwą!“— „Powinna nią być, rzekła druga— lecz czy wiesz, że ona mi dziś mówiła, że wolałaby mieć podarunki, niż osobę, która je daje. Ale otóż i ona, spytaj się jéj, jeżeli mi niewierzysz. Czyż nie prawda Ludko, żeś mi to mówiła?“— „Ach i wielka prawda, odparła narzeczona, ale niech to będzie między nami.“ Młody człowiek wyszedł z za firanki i rzekł: „Dziękuję pani, lecz nie będziesz miała ani jednego, ani drugiego.“ Mówiąc to, wziął pudełko z podarunkami i wyszedł. Młoda Ludwika nie widziała go więcéj.

— Znakomity muzyk Gothschalk podaje w swych notatach z podróży, drukowanych w l'Art musical następne szczegóły o rodzinie sławnéj dziś śpiewaczki Adeliny Patti: „Ojciec jéj Salwator Patti był przed 20-tu laty doskonałym tenorem di forza. Żona jego, matka Adeliny, była sławną aktorką, tragiczne sztuki grała z niezwykłym ogniem i imię jéj sławne jest i dziś w Hiszpanji Portugalji i Neapolu. Głos jéj był silny i porywający. Miała duże czarne oczy, które Adelina odziedziczyła. Starsza jéj córka Clotylda Barilli (Patti miała pierwszego męża Barilli i pod tém imieniem występowała) zachwycała grą swoją publiczność New-Yorku i Ameryki hiszpańskiéj. Synowie ich Ettor Barilli, baryton; Antonio, bas i Mikołaj Barilli, podtrzymują sławę rodziny. Z dzieci z drugiego małżeństwa (Patti) Amelja Patti wyszła za Maurycego Strakosch znakomitego muzyka, którego utwory warto poznać bliżéj; Karolina, zachwyciła swym głosem Stany Zednoczone; Karlo piękny młodzieniec, zwiedził Meksyk i Kalifornję, grał z wielkiem powodzeniem na skrzypcach, śpiewał cudownie w New-Yorku, ożenił się i rozwiódł, mając lat 17. W Memphis, stał się bohaterem kilku romansów, ożenił się powtórnie, zaciągnął się do wojska w armji południowéj, kazał się nazwać szefem muzyki, był zabitym, potém okazało się, że był żywy w kilku biuletynach i zdrów dziś tak jak i wszyscy Patti, którzy oprócz tylu zalet nigdy nie chorują. Adelinę zna dobrze Europa.“

— Do San Francisco przybyła z Japonji nadzwyczajnie dobra herbata w proszku. Kolor jéj jest zielony,— a pachnie tak silnie, że zapełnia pokój, w którym się znajduje, miłym zapachem. Łyżeczka jéj wystarcza na 12 szklanek. Cena jéj jednak jest nadzwyczaj wysoka. Pierwszy to raz przywieziono taki gatunek herbaty do San Francisco.

— Sławny balon Quand-meme, który ma zanieść Nadara i kilkuset towarzyszy jego do Baden, jest już prawie skończony. Mówią, że pan Bénazet dał na zbudowanie tego olbrzymiego balonu, który jest tak wysoki, jak wieża Notre Dame — 20,000 fr.

—Trybunał w Chicago wydał niedawno ciekawy sąd w pewnéj sprawie niemniéj ciekawéj. Pewien lekarz porwał 17 letnią pacjentkę i ożenił się z nią. Rodzice jéj dowiadują się, że zięć ich jest już żonaty, i że pierwsza żona jego podała na niego skargę. Lekarz tak się tłómaczy: „Ożeniłem się trzy razy. Pierwsze ożenienie się moje było ważnem; drugie nieważnem, ponieważ małżeństwo to zawarte było za życia pierwszéj żony; trzecie, które złączyło mnie z córką waszą, jest ważnem, ponieważ ożeniłem się po śmierci pierwszéj mojéj żony, a drugie nie liczy się, ponieważ małżeństwo to było nie ważne. Trybunał Chicago odesłał skargę i uznał to małżeństwo za prawne.

— Pewien pisarz, sławny ze swoich brudnych kołnierzyków, zaszedł do pana Calino na bulwarach du Temple i kazał sobie podać dwa tuziny szkarpetek, co wynosiło 48 franków. Pisarz zabiera kupiony towar i ma już płacić, gdy wtém spostrzega flanelowe kamizelki, z których każda kosztuje 8 fr.“ Ach to jeszcze lepiéj; nie chcę szkarpetek, daj mi pan 6 kamizelek.“ I wkrótce zręczny Calino zawinął kamizelki. Kupujący ma już wyjść, gdy wtém zatrzymuje go Calino i przypomina bardzo delikatnie, że za kamizelki nie zapłacono. „Za co?...“ „Za te pół tuzina kamizelek.“ Alboż je nie zamieniłem, czyż nie oddałem panu szkarpetki?“ „To prawda, aleś pan nie zapłacił za szkarpetki.“ „A to śmiesznie, za cóż mam płacić, kiedy ich nie brałem.“ „To prawda!“— zawołał Calino — i polecając swój magazyn kupującemu, grzecznie się oddalił.

— Niedawno, zebrało się w Paryżu na jednéj ulicy, dość dużo ciekawych, którzy otoczyli biednego robotnika, który spadł z dachu. Był on ojcem czwórga dzieci. Wkrótce litościwe serca dowiedziały się o wypadku i pośpieszyły złożyć niewielką summę, ażeby wesprzeć biedną, sierocą rodzinę. W téj chwili przypadkiem przejeżdżała przez tę ulicę młoda śliczna pani, w bogatym powozie, otoczona młodzieżą. Ekscentryczny strój jéj zdradzał pozycję, jaką zajmowała w świecie. Tak jak i inne powozy, i ten musiał stanąć z powodu wielkiego natłoku. Młodzi ludzie dowiedzieli się zaraz o co rzecz idzie. „Panowie!— zawołała młoda dama,— oddam serce temu, kto da więcéj temu nieszczęśliwemu.“ Kieski się wypróżniły—każdy głośno wołał ile składa. Kwestarka improwizowana wysiadła z powozu, ażeby sama wręczyć tę summę. Jakież było jéj zdziwienie, kiedy w tym biednym robotniku poznała stryja swego! Biedak już umierał. Młoda osoba zaniechała przechadzki, wróciła do domu i wzięła do siebie dzieci stryja swego.

—Pewien jegomość, chcąc doświadczyć, jaki wpływ wywiera na człowieku haszysz, użył go od 2—3 gran. W długim artykule opisuje uczucia, jakich doznawał, dowodząc, że umysł jego wcale na tém nic ucierpiał. Zdawało mu się, że się unosi w powietrzu, że domy, ściany, odzienie wszystko się od niego oddala. Ręce jego drżały, tak, że nie mógł utrzymać listu. Chciał położyć się—i zdawało mu się, że kołdra odsuwa się od niego daleko i że go otacza atmosfera sprawiająca ciału jego miłe uczucie. Zaczął myśleć o życiu przeszłem i wszystko zdawało mu się być pełnem poezji. Chcąc przekonać się, że zachował swobodę ruchów, wstał i zaczął chodzić po pokoju. Miłe to uczucie trwało cztery godziny. Potém wróciły siły w ręku, nerwy się uspokoiły — a czuł tylko suchość w ustach. Działanie haszyszu jest jednak nie jednostajne, stosowne do organizmu człowieka. Głównym charakterem jego skutków jest oddalenie przedmiotów i doznawanie przyjemnych uczuć.

—Czytamy w Independente, dzienniku wychodzącym w Neapolu. Dnia 14 września zdarzył się u nas okropny i tajemniczy nadzwyczaj wypadek. Pewnéj nocy, posłyszał mularz mieszkający na czwartém piętrze pukanie do drzwi. Wahał się otworzyć, lecz kiedy go zawołano po imieniu, ośmielił się i postrzegł dwóch nieznajomych ludzi. Proszono go, ażeby się udał za nimi, gdyż mają nagłą robotę dla niego. W końcu obietnica znacznéj nagrody skusiła go i biedny wyrobnik poszedł za nieznajomymi. Na dole czekał na nich wóz. Jak tylko wszyscy trzéj doń wsiedli, nieznajomi zawiązali mu oczy i przykładając rewolwer do piersi, kazali milczeć. Jeździli tak w różnych kierunkach dość długo. W końcu stanęli. Weszli do domu i przeszedłszy na drugiém piętrze kilka pokoi, odwiązano mularzowi oczy. Kazano mu przebić w murze otwór mogący pomieścić trumnę. Mularz odmówił, lecz zagrożono mu śmiercią i biedak musiał wziąć się do roboty. Kiedy skończył robotę, wniesiono trumnę z wiekiem, a potém dwaj ci nędznicy wciągnęli związaną młodą i ładną kobiétę ubraną wytwornie. Nieszczęśliwa broniła się jak mogła, lecz przemocą

położono ją do trumny i zabito wieko gwoździami. Wstawiono potém trumnę do otworu. Mularz zmuszony był pod karą śmierci zamurować otwór, tak-żeby i śladu niebyło. Zawiązano mu potém znowu oczy, wsadzono d powozu i dano 10 piastrów. Nędznicy ci nie prosili go nawet o zachowanie tajemnicy. Mularz ma się rozumieć poszedł prosto do policji i opowiedział wypadek. Policja stara się gorliwie odkryć sprawców téj okropnéj zbrodni.

— Dnia 10 września srożyła się okropna burza w Brukselli. Piorun uderzył w szczyt wieży ratuszowéj i obrócił w gruzy jedną z wieżyczek wieży ś. Michała. Odłamki z nadzwyczajną siłą rozprysnęły się na wszystkie strony. Kawałki żelaza znaleziono zgięte i jakby roztopione. Nikt z ludzi nie był rannym, straty zrobił ten piorun na 20,000 franków. W czasie burzy od silnego wstrząśnienia, dzwonki zaczęły w kilku domach dzwonić, a na kościele ś. Guduli, dzwon bił jak na trwogę.

— Doktor Millengen, uczony Anglik, odkrył niedawno na drugim przylądku Bosforu, na brzegach Azji, starożytną, klassyczną świątynię Jowisza Urius. Rząd ottomański kazał tam kopać w tém miejscu, pod bezpośrednim kierunkiem doktora Millengen.

— Utworzyła się w Londynie spółka, mająca na celu zbudowanie olbrzymiego hotelu w Konstantynopolu. Kapitał przeznaczony na tę budowę wynosi 150,000 funt. szterl. Hotel ten będzie miał 200 pokoi i wszelkie wygody, jakie tylko mieć można w zakładach tego rodzaju.

— Nieraz już pisano o skutkach żywéj wyobraźni, o urojonych cierpieniach przez nią wywołanych i w rzeczywistość zamienionych. Znamy dobrze historję nieszczęśliwego, skazanego na śmierć haniebną, na puszczenie krwi ze czterech żył. Kiedy mu zawiązano oczy i ukłóto delikatnie w ramię, a woda jak krew lała się do miednicy stojącéj przy nim, biedak tak był pewnym, że życie jego uchodzi z krwią, wyobraźnia jego tak była rozognioną, że kiedy mu oczy odwiązano, przekonano się, że już nieżył. Następny wypadek mniéj tragiczny, lecz podobny do wyżéj opisanego, miał niedawno miejsce we Francji. P. X. cierpiał na zęby. Poradzono mu postawić pjawkę na dziąsłach. Uczyniono to za pomocą papierowéj trąbki, do któréj wpuszczono to slizkie stworzenie. Po upływie chwil kilku, nieczując najmniejszego ukłócia, p. X. spójrzał w trąbkę, pjawka zginęła. Przerażenie ogarnęło wszystkich. P. X. połknął pijawkę, która jako ciało slizkie niepostrzeżenie wcisnęła się do gardła. Chory uczuł wkrótce kłócie wewnątrz. Kazano mu wypić szklankę oliwy, lecz kłócie nieustawało. Przywołano lekarza, ten dał mu olejku ricinowego, lecz niestety kłócie wzmagało się, a chory niecierpliwił się i krzyczał, że umrze z boleści. Drugi lekarz przepisał mu znowu większą dozę riciny, i pan X. wypił ją z rezygnacją, lecz kłócie dręczyło go jednostajnie. Jeden z obecnych tam panów, chcąc się przekonać, znalazł w rękawie pijawkę, która musiała się z trąbki papierowéj wyśliznąć. Tymczasem p. X. zachorował obłóżnie, a to skutkiem za wielkiéj dozy riciny.

—W Wiedniu wynaleziono maszynę do kartowania kart. Wynalazek nie bardzo pożądany dla graczów umiejących zręcznie kręcić i wygrywać.

—W r. 1861 ludność Anglji i księstwa Walji wynosiła do 20,066,224; w téj liczbie było 9,082,666 osób mających wieku mniéj niż 20 lat, a 10,083,558 mających więcéj niż lat 20. Liczba mężczyzn mających mniéj niż lat 20 i więcéj niż lat 20, wynosiła 5,230,573. Anglja na téj ostatniéj klassie pokłada największe nadzieje; albowiem ta im daje majtków, żołnierzy, rzemieślników i rolników. Liczby, któreśmy wyżéj podali, są rękojmią pięknéj przyszłości kraju. Pomnożenie się téj kategorji ludzi jest bardzo znaczne, szczególnie w ostatnich latach. Dowiadujemy się ze statystycznych sprawozdań, że w roku 1821, na 10,000 dusz było 2,424 ludzi, mających lat 20 i więcéj, a w r. 1841 było ich 2,597; w sprawozdaniu zaś z r. 1861, o którém mowa, jest ich już 2,606. Bardzo ciekawe szczegóły dla statystyków, zawierają się w niniejszém sprawozdaniu, o stanie rzeczywistym ludności. Przed dwóma laty osób mających lat 100, było więcéj niż 200, a mających od 80 do 100 lat było od 7 do 8,000 osób. Pomiędzy stuletnimi mężczyznami było 3-ch mieszkających w szpitalu w Chelsea, jeden dawny marynarz wojskowy, jeden majtek kupiecki, jedénastu rolników, czterech szewców, jeden rybak i dwóch rzemieślników z fabryki bawełnicznéj.

Pomiędzy kobiétami mającemi 100 lat i więcéj, jest 80 wdów, 6 służących, 5 przywiązanych do szpitala i 1 cyganka. W spisie ludności, który mamy przed sobą, widzimy, iż z ogólnéj ludności, wynoszącéj 20,066,224 osób, jest 5,987,861 nieżonatych, a z nich niedoszłych do lat 20-stu jest 4,540,542, a mających lat 20 jest 1,477,319.

Liczba nieżonatych, od lat 20—30 jest 961,695, a żonatych w różnych innych latach jest 485,624. Liczba wdów, którą umieszczamy osóbno, jest 359,955. Kobiet niezamężnych jest 6,044,296; ta liczba przewyższa o 513,706 liczbę mężczyzn. Kobiét mających z górą lat 20 i niezamężnych liczą 4,506,982; od lat 20—25-ciu 643,365; od 25 do 30-stu 307,633; od 30 do 35-ciu 168,100, od 35 do 40-stu 109,952; od 40—60-ciu 223,205; liczba mających więcéj niż 60 lat wynosi 85,158, z których 20 jest stuletnich. Liczba wdów jest jak zwykle większą niż liczba wdowców, wynosząca 756,717. Liczba ludzi żonatych od 15 do 20-stu lat 5,066 wynosi, lecz bardzo mało jest wypadków, ażeby męża wiek nie doszedł 15-stu lat. Znajdujemy, szczególnie w stronie północno-zachodniéj królestwa wiele przykładów niestosownych związków, dla tego, że dzieci tam zawcześnie żyć zaczynają, przez co stają się prędko niezależnemi. Najbardziéj zajmującą częścią sprawozdania jest to, które zawiera w sobie podział na sześć grup ludności angielskiéj i księstwa Walji, stosownie do ich zatrudnień. Żałujemy, iż nie możemy podać więcéj szczegółów w tym względzie. Widzimy, iż jest teraz 5,143,007 ludzi dwudziestoletnich i więcéj oddanych usłudze publicznéj, handlowi, rękodziełom i posłudze, gdy tymczasem rolników jest tylko 1,286,960, to jest 20 na 100. Tak więc 3/4 części ludności męzkiéj w Anglji poświęca swe siły wielkim przedsięwzięciom, zapewniającym Wielkiéj Brytanji świetne stanowisko, jakie już sobie wyrobiła na świecie.

— Wkrótce nowa ekspedycja naukowa, składająca się z pana Saulcy członka instytutu i pana Salzmana fotografisty i archeologa, ma udać się do Jerozolimy. Celem wycieczki téj jest zbadanie nanowo pomników z epoki Salomonowéj.

— W Węgrzech w komitacie bihańskim, znaleziono niedawno wielki dzban ze staremi monetami z XVI i XVII wieków. Są tam pieniądze z nazwiskami: Stefana Batorego, Zygmunta III, Ferdynanda I i wiele innych.

Pogląd na Wystawę rolniczą w Królewcu
BRACI CHOTOMSKICH I KORONOWICZA.
(Dokończenie.)

Zjazd 24-ty gospodarzy rolnych i leśnych w Królewcu, chociaż pod względem naukowym o wiele po za poprzedzającemi go 23-ma pozostaje, chociaż mu niedostaje specjalności, jaką np. zjazd gospodarzy rolniczo-leśnych we Wrocławiu rozwinął, w ocenieniu i w przedstawieniu prac w chowie owiec dokonanych; chociaż sprawozdania dotychczasowe pism niemieckich oceniły więcéj zjazd ten pod względem polityczno-moralnym, aniżeli pod względem praktycznym, to jednakże dla ludzi potrzebujących przykładów rozwoju rolniczo-przemysłowego, ażeby je jak najskwapliwiéj w życie wprowadzić, zjazd ten wielostronne korzyści przynieść może.

Scisłość połączenia się ludzi myślących, każdego zawodu, jest dobrodziejstwem dla dobrobytu i szczęścia ogółu, a pamięć na już dokonane prace będzie bodźcem do dalszych wysileń. Widząc teraz co w pobliżu z ras bydła, owiec, koni, świń, dostać można, oszczędzi nie jeden z gospodarzy naszych kosztu na sprowadzanie tychże samych zwierząt z za granicy, i tém lepiéj na tém wyjdzie, że zamiast niewezwyczajonego zwierzęcia do klimatu i paszy naszéj, dostanie trwale już zaaklimatyzowane. Nabywanie rasowych inwentarzy od sąsiadów naszych, tém korzystniejszém będzie, gdy i oni na wzór angielskich, francuzkich i amerykańskich ksiąg pochodzenia zwierząt, takież same u siebie urządzić zamyślają, za przełożeniem téj ważnej kwestji przez słynnych gospodarzy H. Settegasta i A. Krockera. Przez to wywód pochodzenia, oraz złe lub dobre przymioty zwierzęcia, od urodzenia jego, wiernie spisywane, ułatwiają kupującemu pogląd na rzecz go interesującą.

W zgromadzonych tu gospodarzach rolnych i leśnych, ze wszystkich stron Niemiec, z Prus i z księstwa, widoczna była radość i zadowolenie z ich bytu, z ich pracy, z ich pomyślności, a wymówny głos pana nadradzcy sądu Mollera, zachęcał do dalszego działania. Z téj przyczyny radził na zjazd 25-ty niemieckich gospodarzy Poznań, lecz uradzono zjazd na rok 1864 w Dreznie, a na rok 1865 w Gotha.

KURSA GIEŁDOWE.

PETERSBURG, 27 września (9 października).		
Sześcioprocentowe ross. srebr. . . .	„	%
Pięcioprocentowe 1-éj pożyczki . .	91.	
„ 2-éj „	„	
„ 3-éj „	„	
„ 4-éj „	„	
„ 5-éj „	$90\frac{1}{2}$.	
„ 6-éj „	$96\frac{1}{2}$.	
„ 7-éj „	91.	
Czteroprocentowe 1-éj, 2-éj 3-éj i 4-éj poż.		
„ 5-éj poż.	„	
Pięcioproc. bilety banku państwa. . .	$96\frac{1}{2}$.	
Akcje Głownego Tow. kolei żelaz. . .	106.	
Obligacje $4\frac{1}{2}$ proc. tegoż. Tow.	$81\frac{1}{2}$.	
Akcje ryzko-dynab. kolei żelaz. . .	$92\frac{3}{4}$.	
Weksle (na 3 mies.): na Londyn $37\frac{7}{8}$, $\frac{15}{16}$ p.		
— — na Amsterdam	186, $186\frac{1}{2}$ c.	
— — na Hamburg	$33\frac{3}{4}$, $\frac{13}{16}$, sz. b.c.	
— — na Paryż . .	398, $398\frac{1}{2}$.	
Disconto od 7 % do 8%.		
WARSZAWA, 9 października (27 września).		
Listy zastawne oprócz kuponu . . .	14 r.	$17\frac{1}{2}$ k.
Obligi skarbowe — . —	„ —	„
Akcje Głóvn. Tow. kolei żel. . . .	„ —	„
Akcje spółki żeglugi parowéj	„ —	„
Obligacje tejże spółki	„ —	„
Akcje drogi żel. warsz.-bydgoskiéj . .	82—	50
— — warsz.-wiedeńskiéj. .	„ —	„
Weksle: na Berlin (2 mies.) za 100 tal.	95—	$77\frac{1}{2}$
— na Hamburg (2 m.) za 300 m.	144—	30
— na Paryż (2 mies.) za 300 fr.	76—	50
— na Wiedeń (2 mies.) za 150 złr.	85—	5
— na Londyn (2 mies.) za 1 fst.	6—	40
— na Petersburg (1 m.) za 100 r.	„ —	„
— na Moskwę (1 mies.) za 100 r.	„ —	„
BERLIN, 8 października (26 września).		
Rossyjskie 5-procentowe 5-éj poż. . .	$88\frac{3}{4}$, 89 %	
— — 6-éj poż. . . .	$95\frac{1}{4}$.	
Polskie obligacje skarbowe oprócz kup. .	$76\frac{3}{4}$.	
— listy zastawne	88.	
— bilety bankowe.	$93\frac{7}{8}$.	
Weksle: na Petersburg (3 tyg.) za 100 r.	104 t.	
— na Warszawę (krótki term.) za 90 r.	$93\frac{1}{2}$ tal.	
HAMBURG, 8 października (26 września).		
Rossyjskie 5-proc. 5-éj pożyczki. . .	$84\frac{3}{4}$ %..	
— — 6-éj pożyczki . . .	91 %.	
— — 7-éj pożyczki . . .	„ %	
Weksle na Petersburg (3 mies.) za 1 r. .	$32\frac{5}{8}$ sz. b.	
AMSTERDAM, 8 października (26 września).		
Rossyjskie pięcioproc. 5-éj pożyczki. . .	84 %.	
— — 6-éj p.	$90\frac{5}{8}$ c.	
Weksle na Petersburg (3 mies.) za 1 r. .	„ c.	
LONDYN, 8 października (26 września).		
3-procentowe ang. konsolidy.	$93\frac{1}{4}$ %.	
Rossyjskie 5-proc. 2-éj poż. . . .	$93\frac{1}{2}$.	
— — 7-éj poż.	$92\frac{3}{4}$.	
Weksle na Petersburg (3 mies.) . . .	$36\frac{1}{4}$. p.	
PARYŻ 8 października (26 września).		
Renta 3-proc.	67, 60 do 80.	
Akcje kredytu ruchomego. . . . . ,	1166	
Akcje Główn. Tow. kol. żel. . . . , .	420, 425.	
Weksle na Petersburg za 1 r. (3 m.)	388, 390 c.	

ОБЪЯВЛЕНІЯ. OGŁOSZENIA.

Отъ Виленской палаты государственныхъ имуществъ симъ объявляется, что назначенные въ присутствіи ея 5 декабря сего 1863 г. торги на отдачу въ содержаніе вакантныхъ фермъ по Виленской губерніи, отмѣнены за послѣдовавшимъ распоряженіемъ высшаго начальства. 2—490

Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что 30 числа сентября сего года, въ присутствіи его будутъ производиться торги съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на поставку съ 1-го января 1864 г. по 1 января 1865 года готовой шитой арестантской одежды и обуви, для содержащихся въ острогахъ Виленской губерніи арестантовъ; для чего желающіе участвовать въ оныхъ и принять поставку эту на себя, на основаніи ниже прописанныхъ условій (кондицій) благоволятъ явиться въ сіе правленіе на означенные сроки, въ которые съ 12 часовъ утра, будутъ принимаемы и запечатанныя объявленія съ законными залогами, согласно 1909 и 1910 и послѣдующихъ статей X т. Св. Зак. Гражд. ч. 1 (изд. 1857 г.)

КОНДИЦІИ

Составленныя въ Виленскомъ Попечительномъ о Тюрьмахъ Комитетѣ на поставку арестантской шитой одежды и обуви въ остроги Виленской губерніи, для мѣстныхъ арестантовъ, срокомъ съ 1 января 1864 по 1-е января 1865 года.

1) Подрядчикъ обязанъ доставлять арестантскую одежду по разрѣшеніямъ Губернскаго Попечительнаго о Тюрьмахъ комитета, въ слѣдствіе представленій уѣздныхъ тюремныхъ отдѣленій, въ вѣдѣніе комитета, сходно съ образцами, по цѣнамъ объявленнымъ за каждую вещь порознь, полный гарнитуръ сихъ вещей составляетъ, для мущинъ: шапка зимняя, шапка лѣтняя, рукавицы кожанныя съ варегами, рубаха, брюки суконныя, портки холщевыя, полушубокъ, кафтанъ съ поясомъ, коты, онучи суконныя, портянки и мѣшокъ; для женщинъ: каптуръ, платокъ, рукавицы суконныя, рубаха, юбка суконная, юбка лѣтняя, шуба, кафтанъ съ поясомъ, коты, онучи суконныя, портянки и мѣшокъ.

2) Подрядчикъ обязанъ по требованіямъ начальства доставлять вышеозначенную одежду и обувь, столько, сколько надобность востребуетъ, по цѣнамъ, объясненнымъ въ контрактѣ.

3) Доставляемая для содержащихся въ городовыхъ острогахъ арестантовъ готовая одежда и обувь, будетъ свидѣтельствоваться противу образцовъ, въ комитетѣ о Тюрьмахъ, въ присутствіи назначеннаго отъ г-на вице-президента начальника губерніи директора комитета, а послѣ заклейменія особыми штемпелями будетъ выдаваема подрядчику, для доставленія на мѣсто; въ принятіи таковыхъ вещей поставщикъ снабжается въ уѣздахъ отъ тюремныхъ отдѣленій, а въ губернскомъ городѣ отъ губернскаго комитета надлежащими квитанціями, съ поясненіемъ въ оныхъ, званія, количества одежды и обуви. Квитанція таковыя представляются поставщикомъ къ директору казначею губернскаго о Тюрьмахъ комитета, который по вытребованіи причитающихся денегъ изъ казны, будетъ выдавать поставщику, причитающееся количество.

4) Арестантская одежда должна быть поставляема на высшій, средній и малый ростъ обоего пола, смотря по надобности, но цѣна онымъ полагается одинаковая; каковая обозначена въ контрактѣ.

5) Чтобы въ поставкѣ готовой арестантской одежды и обуви по требованіямъ губернскаго о Тюрьмахъ комитета не могло послѣдовать какой либо остановки, или замедленія, подрядчикъ или его повѣренный долженъ находиться въ г. Вильно, дабы о мѣстахъ поставки и о количествѣ вещей и матеріяловъ было извѣщаемо всякій разъ городскимъ полицейскимъ управленіемъ, со взятіемъ особой подписки на поставку вещей въ сроки, особо опредѣленные, смотря по надобности, но не далѣе въ теченіи одного мѣсяца, для чего долженъ имѣть навсегда запасъ, не дѣлая малѣйшей остановки въ исполненіи требованій.

6) Если подрядчикъ требуемаго въ какое либо мѣсто количества одежды и обуви въ назначенный подпискою срокъ, не поставитъ, или же поставляемая къ свидѣтельству найдена будетъ негодною для употребленія или съ образцами не сходною, то таковая одежда и обувь будетъ заготовляема на счетъ залога подрядчика, а въ случаѣ дальнѣйшей и за симъ неисправности, по этому предмету, губернскій о тюрьмахъ комитетъ, вправѣ будетъ устранить поставщика отъ подряда и предоставить поставку другому; какіе же отъ сего произойдутъ убытки, обращены будутъ на представленные залоги.

7) За представленіе поставки арестантскихъ вещей въ теченіи трехъ лѣтъ, поставщикъ обязанъ изъ денегъ, отъ казны получаемыхъ сдѣлать уступку въ пользу общества о тюрьмахъ.

8) Подрядчикъ обязательства своего не имѣетъ права передавать другому, безъ согласія на то губернскаго комитета, и въ случаѣ смерти подрядчика, поставку по контракту одежды и обуви должны продолжать наслѣдники, и во всемъ по контракту отвѣтствовать, не только представленнымъ залогомъ но и собственными имѣніями.

9) Подрядчикъ по истеченіи срока заключеннаго съ нимъ контракта, обязанъ исполнять силу договора онаго и далѣе сего срока, по тѣмъ самымъ цѣнамъ которыя въ контрактѣ обозначены, если благовременно новые торги не будутъ утверждены, но не далѣе трехъ мѣсяцевъ.

10) Подрядчикъ не имѣетъ права требовать особаго вознагражденія за доставку вещей въ уѣзды.

11) Въ обезпеченіе исправности по сему подряду, подрядчикъ долженъ представить задогъ, равняющійся третьей части годоваго расхода одежды, примѣрно „пятьсотъ рублей серебромъ."

и 12) Всѣ сіи условія, какъ со стороны казны, такъ и подрядчика должны быть соблюдены свято и ненарушимо.

Совѣтникъ *Назаренко*.
Секретарь *Комаръ*.
Столоначальникъ *Венцлавовичъ*. 3—(483)

Wileńska izba dóbr rządowych niniejszém ogłasza, iż mająca odbyć się w urzędzie onéj 5 grudnia 1863 roku licytacja, na wydzierżawienie wakujących ferm w gubernji wileńskiéj została wstrzymana po nastałém rozporządzeniu wyższéj władzy. 2—490

Wileńska rząd gubernjalny ogłasza, iż 30 września bieżącego roku, w izbie posiedzeń onego odbędzie się licytacja z prawnym we trzy dni przetargiem na dostarczenie od 1 stycznia 1864 do 1 stycznia 1865 roku gotowéj uszytéj aresztantckiéj odzieży i obuwia dla utrzymywanych w turmach gubernji wileńskiéj więźniów; życzący należeć do takowéj i przyjąć dostawę tę na siebie na mocy niżéj podanych warunków (Kondycij) raczą zgłosić się do tegoż rządu na termina wskazane, w których od 12 godziny z rana będą też przyjmowane deklaracje z prawnemi ewikcjami, zgodnie z art. 1909 i 1910 i następującymi art. T. X, zb. pr. cyw. cz. 1. (wyd. 1857 r.).

KONDYCJE

Ułożone w wileńskim opiekuńczym nad turmami komitecie na dostawę aresztanckiéj szytéj odzieży i obuwia do turem guberni wileńskiéj dla więźniów miejscowych, od 1 stycznia 1864 do 1 stycznia 1865 roku.

1) Liwerant powinien dostarczać odzież aresztancką z rozwiązania gubernjalnego opiekuńczego nad turmami komitetu, w skutek przełożeń powiatowych turemnych wydziałów pod zarząd komitetu, zgodnie z wzorami, podług cen ogłoszonych za każdy objekt pojedyńczo; zupełny garnitur tych rzeczy dla mężczyzn składa się: z czapki zimowéj, czapki letniéj, rękawic skórzanych z wójlokiem, koszuli, spodeń sukiennych, gaci płótnianych, kaftana z pasem, chodaków, onuczek sukiennych, onuczek płóciennych i worka; dla kobiét: kaptur, chustkę, rękawice sukienne, koszulę, spodnicę sukienną, spodnicę letnią, futro, kaftan z pasem, chodaki, onuczki sukienne, onucze płócienne i worek.

2) Liwerant powinien podług wymagań zwierzchności dostarczać rzeczonéj odzieży i obuwia tyle, ile będzie potrzeba, podług cen w kontrakcie.

3) Dostarczana dla utrzymywanych w turmach miejskich odzież i obuwie, będzie się sprawdzać ze wzorami w komitecie nad turmami, w obecności delegowanego od p. wice-prezesa naczelnika guberuji, dyrektora komitetu, a po ocechowaniu onéj osóbnemi sztęplami będzie wydawana liwerantowi dla dostarczenia na miejsce; z przyjęcia takowych przedmiotów, liwerant otrzymuje w powiatach od wydziałów turemnych, a w gubernjalném mieście od komitetu gubernjalnego należyte kwity, z wyszczególnieniem w onych, stanu, ilości odzieży i obuwia. Kwity takowe przedstawują się przez liweranta do dyrektora-kassjera gubernjalnego komitetu nad turmami, który po otrzymaniu należnych pieniędzy od skarbu, będzie wydawał liwerantowi ilość należną.

4) Odzież aresztancka powinna być dostarczana na wyższy, średni i mały wzrost płci obojéj, w miarę potrzeby; lecz cena ich postawia się jednostajna, podług kontraktu.

5) Żeby w dostarczeniu gotowéj odzieży aresztanckiéj na zapotrzebowanie gubernjalnego komitetu niebyło żadnéj zwłoki lub mitręgi, pełnomocnik powinien znajdować się w Wilnie, aby o miejscach dostarczania i o ilości rzeczy i materjałów było ogłaszano każdorazowie miejskim zarządom policyjnym, z przyjęciem osóbnego rewersu na dostawę rzeczy w terminach osóbno wskazanych, w miarę potrzeby, lecz nie daléj jak w ciągu jednego miesiąca, przeto zawsze powinien mieć zapas, nieczyniąc żadnéj zwłoki przy wypełnieniu zapotrzebowania.

6) Jeżeli liwerant zapotrzebowanéj do jakiegokolwiek miejsca ilości odzieży i obuwia w naznaczony przez podpiskę termin, nie dostarczy, lub też dostarczone dla sprawdzenia przedmioty niebędą zdatne do użycia lub z wzorami niezgadzające się, to takowa odzież i obuwie będą zrobione na konto ewikcji liweranta, a w razie i dalszéj nieakuratności w tym względzie, komitet gubernjalny o turmach ma prawo usunąć liweranta od antrepryzy i oddać liwerunek innemu; wszelkie zaś ztąd pochodzące straty, będą zaliczone na rachunek ewikcji.

7) Za dostawę aresztanckich przedmiotów w ciągu trzech lat, liwerant powinien z pieniędzy od skarbu otrzymywanych zrobić ustępstwo na rzecz towarzystwa turemnego.

8) Liwerant nie może zobowiązania się swego odstępować komu innemu bez zgodzenia się komitetu gubernjalnego, a w razie śmierci liweranta, dostarczanie podług kontraktu odzieży i obuwia powinni przyjąć na się spadkobiercy jego, i za wszystko podług kontraktu odpowiadać, nie tylko złożoną ewikcją, ale też i własnym majątkiem.

9) Liwerant po upływie terminu zawartego z nim kontraktu powinien wykonywać warunki onego i daléj podług tych samych cen, jakie są w kontrakcie podane, jeżeli zawczasu nowa licytacja niebędzie przyznana, lecz nie dłużéj nad trzy miesiące.

10) Liwerant niema prawa wymagać osóbnego wynagrodzenia za dostawę przedmiotów do powiatów.

11) Dla ubezpieczenia akuratności tego liwerunku, liwerant powinien złożyć ewikcję równą trzeciéj części rocznego rozchodu odzieży— pięćset rubli srebrem.

12) Wszystkie te kondycje, tak ze strony skarbu, jako też i liweranta powinny być zachowywane święcie i niezachwianie.

Radca Nazarenko.
Sekretarz Komar.
Naczelnik stoła Węcławowicz. 3—483.

Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что назначенные въ присутствіи онаго торги на 11 число будущаго октября мѣсяца съ переторжкою чрезъ три дня, на поставку продовольственныхъ припасовъ и прочихъ матеріяловъ, для подвѣдомственныхъ сему приказу уѣздныхъ больницъ Виленской губерніи, вслѣдствіе полученнаго разрѣшенія г. министра внутреннихъ дѣлъ о продолженіи срока сей поставки по 1 января 1866 года Виленскому купцу Абраму Ефрону, отмѣняются.

Непремѣнный членъ *Молоховецъ*.
Секретарь *Хорошевскій*.
Контролеръ *Поплавскій*. 1—495

Wileński urząd opieki powszechnéj ogłasza, iż postanowiona w nim licytacja na 11 przyszłego października z przetargiem we trzy dni na dostawę żywności i innych materjałów dla podwładnych temuż urzędowi powiatowych szpitali gubernji Wileńskiéj w skutek otrzymanego rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych o przedłużeniu terminu téj dostawy do 1 stycznia 1866 roku wileńskiemu kupcowi Abramowi Efronowi—miejsca mieć nie będzie.

Członek ciągły Mołochowiec.
Sekretarz Choroszewski.
Kontroler Popławski. 1—495

Свенцянскій уѣздный исправникъ симъ объявляетъ, что помѣщикъ Свенцянскаго уѣзда графъ Владиславъ Эдуардовъ сынъ Мостовскій, съ женою Екатериною, малолѣтнею дочерью и дворянкою Минской губерніи Ириніею Боровскою намѣрены отправиться за границу въ Италію для излеченія болѣзни. 1—484

Święciański powiatowy sprawnik niniejszém ogłasza, iż obywatel tegoż pttu hrabia Władysław syn Edwarda Mostowski z żoną Katarzyną, z nieletnią córką i dworzanką gubernji mińskiéj Ireną Borowską, wyjeżdżają za granicę do Włoch dla poratowania zdrowia. 1—484

Виленской губерніи Свенцянскій уѣздный судъ симъ объявляетъ, что въ слѣдствіе постановленія сего суда, 9 августа сего 1863 года состоявшагося, на продажу съ публичныхъ торговъ двухъ участковъ земли въ околицѣ Рудзяны и въ деревни Пошумень, 2-го стана Свенцянскаго уѣзда состоящихъ, принадлежащихъ собственностію дворянину Флоріяну Борковскому, имѣющихъ общаго пространства земли $9\frac{1}{4}$ десятинъ за долгъ 140 р. съ процентами, слѣдуемой дворянину Фабіяну Борковскому, оцѣненныхъ въ 109 р. сер.; для произведенія таковой продажи назначенъ въ присутствіи сего суда срокъ торгамъ на 7 число будущаго октября мѣсяца съ 11 часовъ утра съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою, по чему желающіе участвовать въ сихъ торгахъ благоволятъ явиться на оные. 1—489

Gubernji Wileńskiéj święciański sąd powiatowy niniejszém ogłasza, iż skutkiem postanowień tegoż sądu 9 sierpnia 1863 roku na sprzedaż z licytacji dwóch uczęstków ziemi w okolicy Rudziany i we wsi Poszumeń 2-go cyrkułu pttu święciańskiego położonych, będących własnością dworzanina Florjana Borkowskiego, zawierających ogólnie ziemi $9\frac{1}{4}$ dziesięcin za dług 140 rub. z procentami należny dworzaninowi Fabjanowi Borkowskiemu oszacowanych 109 rub. sr. naznacza się licytacja 7 października bieżącego roku o godzinie 11 z rana z prawnym we trzy dni przetargiem; interessowani raczą przybyć do sądu na termin wskazany. 1—489

Продается за умѣренную цѣну ЛОШАДЬ ВЕРХОВАЯ АНГЛІЙСКОЙ ПОРОДЫ ХОРОШО ВЫѢЗЖЕННАЯ; видѣть можно по Троцкой улицѣ въ домѣ Лѣвиковскаго; спросить у кучера. 1—497

Продаются по вольной цѣнѣ ДОМА въ г. Вильнѣ на Антоколѣ, принадлежащіе Евгенію Бронскому. Подробныя свѣдѣнія можно получить чрезъ посредство редакціи Вѣстника. 1—498

Są do sprzedania z wolnéj ręki w Wilnie na Antokolu DOMY Tiwoli zwane, dziedzictwo Eugenjusza Brońskiego. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera. 1—498

Всѣхъ страдающихъ зубами увѣдомляю симъ, что черезъ нѣкоторое время я намѣренъ заняться практикою зубнаго врача. Буду вставлять искуственные зубы безъ крючковъ и пружинъ, а также пломбировать испорченные зубы золотомъ и цементомъ.

Яковъ Леви, зубный врачъ.

Жительствуетъ въ гостинницѣ Нишковскаго на Замковой улицѣ. 3—494.

Дозволено Ценсурою. 30 Сентября 1863 г. Вильно.

W Drukarni A. H. Kirkora.